

Z powodu nieczynności drukarni podczas świąt Wielkanocnych st. st., numer dzisiejszy wychodzi w znacznie zmniejszonej objętości.

Do numeru niniejszego dołączamy IV kartę Albumu „Kraju”.

TREŚĆ N-ru 16 „KRAJU”

z d. 18 (30) kwietnia 1897 r.:

Artykuły bieżące: Franciszek-Józef I w Petersburgu. Głosy prasy ruskiej z powodu wizyty cesarza austriackiego. Prasa polska o zniesieniu kontrybucji. Czy bojkotować Zoppoty? Wojna grecko-turecka.

Dział polityczno-społeczny: Sprawy bieżące. Echo zachodu. Ziemia słowiańska. Prasa polska. Polityka. Wiad. polityczne. Kron. powszechna. Dział urzędowy. Wiad. dworskie. Uwagi (redakcyjne o sprawach bież.). Informacje „Kraju”. Przegląd pism ruskich. Wiadomości bieżące. Kronika petersburska. Z Warszawy. Wiad. z prowincji. Korespondencja redakcji. Nadeśtae. Rozmaitości. Kurjer kościelny. Kurjer prawny. Kurjer szkolny. Doniesienia. Ekonomista. Przegląd ekonomiczny. Wiadomości ekonomiczne. Kronika giełdowa. Z rynku towarowych. Ogłoszenia.

Dział literacko-artystyczny. Artykuły: W domu Matki, p. Ferdynanda Hossicka. Notatka literacka, p. W. K. O „Nowej kobiecie”, p. Wierszbię. Nad morzem (z notatek turysty), przez O. Toję. Polacy w dyplomacji austriackiej, p. Marinska. Herbert Spencer, p. J. Zdzarycki i zbliska. Kronika literacka. **Ilustracje:** Dobry artysta obraz L. A. Tessiera. Caritas, podług obrazu Juliusza Schmid'a. „Cierpliwie ich dźwiga”, z albumu fotografii amatorów. **Portrety:** Herbert Spencer. Józef z Granowa hr. Wodzicki. Boetticher.

Dział informacyjny-illustracyjny: Zetka księgarska. Nekrologi i portrety osób zmarłych. Publikacje księgarskie i wydawnicze.

Album „Kraju”: Karta IV „Wiara, miłość, nadzieja”, z obrazu J. Koppay'a.

FRANCISZEK-JÓZEF I.

Stolica państwa rosyjskiego po raz drugi powitała w swych murach cesarza austriackiego i króla węgierskiego Franciszka-Józefa, a wypadki wojenne chwili obecnej nadały teraźniejszej jego bytności znaczenie szczególne. Zgodne usiłowania obu najbliższych do Turcji mocarstw wielkich, skierowane ku zabezpieczeniu pokoju, występują wyraźnie na jaw, zwłaszcza w słowach wypowiedzianych przez Najjaśniejszego Pana do Jego Apostolskiej Mości: „Waszej Cesarskiej Mości wiadome są serdeczne uczucia, które żywie względem Waszej Cesarskiej Mości i szczególne znaczenie, które nadaje zupełnej solidarności między nami dla osiągnięcia celu, do którego dążymy”.

Istotnie niema celu wznioślejszego nad ubezpieczenie ludzkości od strasznych skutków wojny, zwłaszcza wobec współczesnych przerażających środków jej prowadzenia. Ale w przytoczonych słowach Najwyższych, oprócz troskliwości o pokój, jasno wyraził się też stosunek serdeczny do czcigodnej osoby wysokiego gościa. Sędziwy Monarcha austriacki zdobył sobie ogólny szacunek Europy przez niezwykle przymioty umysłu i serca.

Zawsze umiał on po nad swoje uczucia osobiste przekładać interesy monarchji, którą w ostatniej połowie wieku wstrząsało tyle burz, wywołanych przez dawne głębokie przyczyny wewnętrzne i przez zewnętrzne a niespodziewane zbiegi okoliczności. Wstąpiwszy na tron, jako 18-letni młodzieniec, Franciszek-Józef otrzymał w dziedzictwie wojnę domową między własnymi poddanymi, wojnę z Włochami, system rządów bezwzględnie biurokratycznych, niemiecko centralistycznych. Mimo to zdołał z biegiem czasu zdobyć sobie miłość nietylko poddanych w ziemiach słowiańskich, którym nadał szeroką autonomję, ale nawet wśród węgry, choć właśnie objął rządy podczas ich powstania. Pozbawiony posiadłości włoskich i udziału w związku niemieckim, monarcha austriacki potrafił zapomnieć o własnych goryczach i wyciągnął rękę do dawnych swoich wrogów, kierując się pożytkiem swoich poddanych i interesami pokoju powszechnego.

W historjografji ostatniej połowy wieku przeważa myśl, że przypadek i pojedyncze osoby nie grają ważnej roli w losach narodów, że rozwój spraw zależy od naturalnych warunków i sił żywiołowo-politycznych, których narzędziem, a nie kierownikiem staje się jednostka. Ale pogląd ten da się zastosować łatwiej do jakiegokolwiek bądź innej historii, aniżeli do dziejów Austro-Węgier z ostatnich lat 50, w których wypadki dokonywały się pod ciągle kojącem i nieustannie kierowniczem berłem cesarza Franciszka-Józefa.

Z monarchji, mającej punkt ciężkości w Niemczech, domagającej we Włoszech i służącej za ognisko zbrojnej reakcji w całej Europie, Austro-Węgry stały się spokojnem, niemiecko-węgiersko-słowiańskiem, prawie federalnym państwem, zbudowanem na reprezentacji oddzielnej wchodzących do jego składu narodowości. Monarchja przeżyła szereg wstrząśnień: powstanie węgierskie, trzy wojny we Włoszech, wojnę z Prusami, przekształcenie całego systemu rządu.

Nastąpił szereg ugód, monarchja wstąpiła na nowe tory, wstrząśnienia przeszły szczęśliwie. Ale któż był tym punktem środkowym, około którego zgrupowały się owe zmiany, kto był tym mocnym cementem, który, w chwili największych wstrząśnień, nie pozwolił się rozpaść związkowi narodów tak różnorodnych, kto był przewodnikiem przy obiorze dróg nowych, na których monarchja znalazła ocalenie i zyskała nowe

warunki trwałości i organiczne podstawy istnienia?

W tych chwilach krytycznych nie widać było w Austrii żadnej żywiołowej siły, wiążącej wszystkich; wyraźnie występowały tylko prądy odśrodkowe, które groziły rozerwaniem wszelkich związków. Same rządy często ulegały zmianom, odpowiednio do warunków, i od r. 1860, od początku ery konstytucyjnej, w życiu Cislitawji, t. j. od czasów ministerstwa hr. Agenora Gołuchowskiego-ojca, aż do chwili obecnej, gdy w podróży do Rosji cesarzowi austriackiemu towarzyszy teraźniejszy minister spraw zagranicznych, syn ówczesnego prezesa rady — można w Austrii naliczyć z dziesięć gabinetów. Ale był obok tego umysł, który nieustannie pracował i wysiłał się na to, aby wobec nowych warunków osiągnąć uspokojenie i utrwalenie losów państwa.

Tego rzutu oka wstecz wystarczy do wyjaśnienia, do kogo rzeczywiście należy główna zasługa ocalenia i odnowienia Austro-Węgier, kto wykazał najwięcej siły osobistej, rozumu i poświęcenia i kto najchlubniej zapisał się w historii czasów teraźniejszych i przyszłych monarchji austriacko-węgierskiej. Osobą tą był cesarz Franciszek-Józef; on sam nie wywołał żadnej z owych sześciu wojen, które musiał prowadzić, a swoją pieczę o szczęście wszystkich swoich narodów dowiódł, że gałązka oliwna pokoju i zgody miłszą mu jest nad laury zwycięzcy.

L. P.

PODRÓŻ I POBYT W PETERSBURGU.

PRZEJAZD PRZEZ WARSZAWĘ.

D. 26 b. m. zrana J. C. i Kr. Mość cesarz Franciszek-Józef przejechał przez Warszawę i przez trzy kwadransy gościł na dworcu «Praga» kolei nadwiślańskiej na Pelcowiznie. Peron dworca, wspaniale przyozdobiony flagami o barwach rosyjskich i austriackich, draperjami i kwiatami, przepełnili dostojnicy wojskowi i cywilni.

O godz. 5 min. 53 rano zajechał na dworzec pociąg, a cesarz Franciszek-Józef, czerstwy i rzeźwy, elastycznym krokiem zstąpił z wagonu na peron. Jenerał-gubernator warszawski, ks. Imeryński, przedstawił Mu wyższych dostojników wojskowych i cywilnych, z którymi Monarcha wymienił łaskawe wyrazy. Po przeglądzie nastąpiła deflada wojska przed Monarchą, który otoczony był liczną świtą. U boku jego znajdowali się: arcyksiążę Otton, minister spraw zewnętrznych, hr. Gołuchowski, wielu jenerałów i urzędników dworu austriackiego. Następnie J. O. ks. Imeryński

wprowadził cesarza Franciszka-Józefa do salonu Cesarskiego, wspaniale przystrójonego, kędy podane było śniadanie. W sali tej uszykowała się jeneralicja, dostojnicy dworsey, naczelnicy wszystkich władz, ciała konsularne i przedstawiciele tutejszej kolonii austriackiej. Byli obecni także w mundurach dworskich: ks. Woroniecki, ks. M. Radziwiłł, ks. Światopelk - Czetwertyński, hr. Feliks Czacki, hr. W. Wielopolski i hr. A. Wielopolski, M. Karnicki, Stau. Skarzyński, hr. A. Potocki, Małkowski, Karski, Bujno. Cesarz Franciszek-Józef rozmawiał ze wszystkimi długo i uprzejmie, czerpiąc objaśnień u towarzyszącego mu stale J. O. ks. Imeretyńskiego, któremu serdecznie dziękował za prawdziwie wspaniałe i gościnne przyjęcie.

W czasie przyjęcia—jak donosi «Kur. Por.»—cesarz Franciszek-Józef wręczył J. O. ks. Imeretyńskiemu oznaki brylantowe do posiadanego już orderu św. Leopolda. Oznaki te monarcha wręczył J. O. księciu osobiście. Ordery otrzymali nadto: ochmistrz Pęcherzewski—wstęgę orderu Franciszka-Józefa I klasy, jenerał-lejtnant Puzyrewski—wstęgę orderu korony żelaznej. Order Franciszka-Józefa I klasy otrzymali: prezydent miasta, jenerał Bibikow, oberpoliemajster pułkownik Gresser i wice-gubernator Lwow.

POBYT W PETERSBURGU.

W d. 15 b. m. na uroczystość wjazdu do Petersburga J. C. M. Cesarza austriackiego na stacji drogi żel. nikolajewskiej stanęła straż honorowa z jednej roty ze sztandarem i orkiestry pułkowej keksholmskiego pułku lejbgwardji imienia Cesarza austriackiego. Na całej drodze przejazdu Najdostojniejszych Osób, to jest od foksalu do pałacu Zimowego, wzdłuż Newskiego prospektu i Wielkiej Morskiej ulicy, po obu stronach uszykowano podwójne szeregi wojsk rozmaitych, piechota była pod bronią, kawalerja konno. Wojskami dowodził J. C. W. głównodowodzący W. Ks. Włodzimierz Aleksandrowicz. Przed samą 10 Najjaśniejszy Pan wraz z Jego Cesarską Wysokością W. Ks. Michałem Aleksandrowiczem w otwartym powozie udał się na dworzec Nikolajewski przy okrzykach zgromadzonego wojska. Również z uderzeniem godziny 10 stanął na stacji pociąg i cesarz Franciszek-Józef, ubrany w uniform keksholmskiego swojego imienia pułku i we wstędze orderu św. Andrzeja, wyszedł z wagonu i zbliżywszy się do Najjaśniejszego Pana, który siedzi naprzeciwko, ucałował się z Nim, a następnie witał Wielkich Książąt. Za cesarzem postępował przybyły z nim arcyksiążę Otton i osoby, należące do świty, z ministrem spraw zagranicznych i dworu cesarskiego, hr. Gołuchowskim, na czele. Po ukończeniu prezentacji Najjaśniejszy Pan wraz z cesarzem Franciszkiem-Józefem zajęli miejsca w powozie otwartym i przy dźwiękach hymnu austriackiego ruszyli szpalerem wojsk rozstawionych. Do drugiego powozu siadł Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Michał Aleksandrowicz z arcyksięciem Ottonem. Za tym powozem jechała konno secina Własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju, a druga secina poprzedzała powóz Monarchów. Podczas przejazdu Najwyższego wojsko prezentowało broń, a wszystkie orkiestry pułkowe, rozstawione wzdłuż ulicy, grały hymn austriacki. Za Monarchami opuścili foksal Człon-

kwie Rodziny Cesarskiej i osoby, towarzyszące cesarzowi Franciszkowi-Józefowi, dla których przygotowano powozy ze służbą w złotej liberji. Wprost z foksalu cesarz austriacki wraz z Najjaśniejszym Panem złożyli we Własnym Jego Cesarskiej Mości pałacu Aniczkowskiem wizytę Najjaśniejszej Pani Marji Teodorównie, z kąd przed 11 udali się do pałacu Zimowego. W chwili przybycia na miejsce z twierdzy Petropawłowskiej rozległo się 31 wystrzałów armatnich. Najdostojniejszy gość odwiedził Najjaśniejszą Panią Aleksandrę Teodorównę, poczem Najjaśniejszy Pan, oraz Wielcy Książęta odprowadzili go do przygotowanych na jego przybycie apartamentów. Tu cesarzowi przedstawiali się ministrowie, naczelnicy główni zarządów i najwyżsi dostojnicy Dworu. Przedstawiał ich starszy mistrz ceremonji Dworu Cesarskiego. Zaraz potem cesarz austriacki przyjął deputację od pułku keksholmskiego.

Po śniadaniu familijnem, cesarz Franciszek-Józef z arcyks. Ottonem udał się do soboru św. Piotra i Pawła, gdzie złożył wieńce z żywych kwiatów na grobach cesarzy: Mikołaja I, Aleksandra II i Aleksandra III. O godz. 7 wieczorem w pałacu Zimowym odbył się obiad galowy, na który zaproszono z górą 200 osób; Najwyższy stół był nakryty na 103 osoby. Cesarz Franciszek-Józef zajął miejsce obok Najjaśniejszego Pana, a naprzeciwko Monarchów siedzieli: minister Dworu, jenerał-adjutant hr. Woroncowa-Daszko, z austriackim ministrem spraw zagranicznych i Dworu, hr. Gołuchowskim.

Hr. Agenor Gołuchowski, austriacki minister spraw zagranicznych i dworu cesarskiego, w dniu 16 b. m. był na obiedzie u hr. Murawjewa, rosyjskiego ministra spraw zagranicznych. Tegoż dnia dla hr. Gołuchowskiego urządził u siebie śniadanie poseł wielkobrytański w Petersburgu, sir O'Connor.

R E W J A.

Najwyższy przegląd wojsk na polu Marsowem w obecności cesarza austriackiego odbył się, zarówno jak i wjazd, przy przeszlicznej pogodzie w d. 16 b. m. Przepych rewji był olśniewający, wrażenie tem potężniejsze, że uczestniczyły w niej wszystkie wojska Petersburga i okolic, nie zaś połowa tylko, jak to ma miejsce przy dorocznej rewji wiosennej. W paradzie wzięło udział: 50¹/₄ bataljonów piechoty, 37 szwadronów i 15 sotni kawalerji, 3 bataljony, 102 działa piechoty i 38 dział konnej artylerji. Parada zakończyła się ogólnym atakiem kawalerji. W imponującej świetle, towarzyszącej obu Monarchom na przeglądzie wojsk, oprócz Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Książąt i rosyjskich dygnitarzy wojskowych, byli jeszcze posłowie: perski i serbski, cudzoziemscy agenci wojskowi i oficerowie austriaccy.

Tegoż dnia wieczorem dano przedstawienie galowe w teatrze Maryjskim. W loży Cesarskiej, oprócz Członków Rodziny Panującej, w liczbie dygnitarzy był także hr. Agenor Gołuchowski.

We czwartek, d. 17 b. m., zrana, cesarz austriacki, po zwiedzeniu osobliwości petersburskich, zamierza udać się do poselstwa swojego na śniadanie, po którym

mają się mu przedstawiać deputacje poddanych austriackich, zamieszkałych w Rosji. Wieczorem nastąpi odjazd.

Petersburg przybrał się uroczystość na przyjęcie cesarza Franciszka - Józefa: wszędzie powiewają flagi austriackie i węgierskie, pomieszane z rosyjskimi, a wieczorami całe miasto jaśnieje od ogni iluminacyjnych.

TOASTY MONARCHÓW.

Pisma petersburskie bez różnicy odcieni, zgodnie z prasą zagraniczną, przypisują pobytowi cesarza Franciszka-Józefa w Petersburgu znaczenie polityczne wielkiej doniosłości. Nie zdaje się ulegać wątpliwości, że rewizyta monarchy austro-węgierskiego, zrozumiała i naturalna, jako akt kurtoazji międzynarodowej, sięga dalej, i, jak wyraża się organ austro-węgierskiego ministerstwa spraw zagranicznych, «Fremdenblatt», świadczy wobec całego świata o ścisłych stosunkach przyjaźni, łączącej dwa sąsiednie mocarstwa. Organ hr. Gołuchowskiego głosi w dalszym ciągu, że istnienie wspomnianego stosunku przyjaznego pomiędzy Rosją i Austro-Węgrami zawdzięczać należy mężom stanu obu krajów, którzy podporządkowali interesy wyodrębnione tych mocarstw ogólnemu interesowi zachowania pokoju.

«Pomyślny skutek usłowań tych zapewniają dążności osobiste Monarchów. Cesarz Franciszek-Józef jest powszechnie i słusznie uważany za wcielenie polityki umiarkowania i zgody. Rysy podstawowe dążności Cesarza Mikołaja II uwydatniły się już wyraźnie. Pragnie On dokonać w olbrzymim Swem Państwie wielkiego dzieła cywilizacyjnego i utrwalić stosunki Rosji do innych krajów Europy. Można dziś już scharakteryzować panowanie Cesarza Mikołaja II, mówiąc, że podniosło wpływ polityczny Rosji nie przez to, czego obawiano się wobec jej potęgi, ale przez to, czego spodziewać się można od stałości polityki rosyjskiej».

Poświęciwszy kilka słów pamięci ks. Łobanowa-Rostowskiego i działalności hr. Murawjewa, «Fremdenblatt» stwierdza, «że prawność i lojalność pokojowej polityki Rosji ma źródło w sferach najwyższych, i że nadzieja co do wspólnej działalności politycznej obu mocarstw, żywiona od czasu wizyty Cesarskiej Pary Rosyjskiej w Wiedniu, przekształca się w pewność z chwilą oddania tej wizyty».

Wypowiedziane przez «Fremdenblatt» w przededniu wyjazdu cesarza Franciszka-Józefa do Petersburga powyższe życzenia i poglądy, uzyskały dziś sankcję najwyższą w przemówieniach Monarchów w czasie uczyty galowej w pałacu Zimowym w dniu 15 kwietnia. Rzecz można nawet, iż rzeczywistość przewyższyła oczekiwania, i że zupełne porozumienie się i pogodzenie programów politycznych rosyjskiego i austro-węgierskiego jest faktem dokonanym. Już z przyjęcia, jakie zgotowano monarchom austro-węgierskiemu w Petersburgu, wnioskować było można, iż rozwiały się panujące jeszcze przed kilku laty w opinii publicznej uprzedzenia, że zwierzchniczy przed-

stawiciel monarchji naddunajskiej zaskarbił sobie szczerą sympatję społeczeństwa rosyjskiego, idącego pod tym względem w jednym kierunku ze sferami urzędowymi. Nie mówiąc już o głosach «Praw. Wiestnika» i «Journ. de St-Petersbourg», witających cesarza Franciszka-Józefa w artykułach, trzymany w podniosłym tonie, zaznaczyć wypada wypowiedzenie przez prasę petersburską głębszych poglądów na stosunki narodowościowe w monarchji austro-węgierskiej, traktowan^c częstokroć dawniej ze stanowiska zbyt stronnictwo i bez poważniejszego ich zbadania. Nad wszystkim wszakże, jak wspomnieliśmy powyżej, górują doniosłością polityczną zawartych w nich myśli toasty Monarchów. Najjaśniejszy Pan wygłosił w języku francuskim, co następuje:

«Szczęśliwy z obecności Waszej Cesarskiej Mości pośród Nas, pragnę podziękować za ten nowy objaw szczerą przyjaźni, która Nas łączy. Przyjaźń to spojona przez wspólność poglądów i zasad, dająca do zapewnienia dobrodziejstw pokoju Naszym narodom. Wasza Cesarska Mość zna uczucia serdeczne, którymi jestem względem Niej ożywiony, i tę cenę szczególną, jaką przypisuję zupełnej solidarności Naszej w dążeniu do wzniesłego celu, do którego zmierzamy. Piję zdrowie Waszej Cesarskiej Mości, i jej Cesarskiej Mości Cesarzowej i całej rodziny Cesarskiej».

Cesarz austriacki odpowiedział również w języku francuskim w te słowa:

«Do głębi wzruszony serdecznością przyjęcia, jaką Wasza Cesarska Mość zechciała mi okazać i licznymi objawami uprzejmości, których doznaję od chwili przekroczenia granicy państw Jego, pragnąłem szczególnie serdecznie wyrazić Waszej Cesarskiej Mości moje najszczerze podziękowanie. Widzę w tem nowe świadectwo ścisłej przyjaźni, która Nas łączy, opartej na uczuciach szacunku i lojalności wzajemnej i stanowiącej dla Naszych ludów poważną gwarancję pokoju i dobrobytu. Oddany statecznie tej sprawie, będę się uważał za szczęśliwego, licząc na cenny współdziałanie Waszej Cesarskiej Mości, i w przekonaniu, że skutek pomyślny uwieńczy Nasze wspólne usiłowania, piję zdrowie Waszej Cesarskiej Mości i Rodziny Cesarskiej».

Słowa toastów są jasne, zrozumiałe, nie pozostawiające żadnych wątpliwości co do charakteru stosunków, łączących dziś Rosję z Austro-Węgrami. Ścisła przyjaźń, zaufanie wzajemne, wspólność poglądów i zasad, działalność solidarna dla osiągnięcia wspólnych celów i dla zapewnienia dobrodziejstw pokoju ludom obu mocarstw, oto znaczące wyrazy, użyte przez Monarchów dla określenia wspomnianego stosunku. Zawierają one cały program polityczny, dotyczący nie tylko spraw bałkańskich, ale sięgający znacznie dalej, wskrzeszający parowiekową tradycję, która Rosji i Austro-Węgrom stanąć w przeciwnych obozach zbrojnych nie pozwalała, i która dziś zdolnaby może była połączyć mocarstwa tak podwójnego, jak potrójnego przymierza w związek szerszy, oparty na zasadzie wspólnej obrony dobrodziejstw cywilizacji i pokoju przed

wichrzeniami politycznymi wszelkiego rodzaju, i na rozpowszechnianiu tych dobrodziejstw wśród wszystkich krajów i ludów Starego ładu.

GŁOSY PRASY RUSKIEJ z powodu wizyty cesarza austriackiego.

Obecny przyjazd cesarza Franciszka-Józefa do Petersburga, obok serdecznych powitań ze strony prasy miejscowej, wywołał też dużo komentarzy politycznych. «Now. Wremia» (7590), zaznaczywszy, że cesarz Franciszek-Józef stał się pożądanym i gorąco powitany gościem Najwyższego Wodza narodu rosyjskiego, przechodzi następnie do politycznego znaczenia tej wizyty. Wspomniawszy o tem, że gazety austriackie wyrażają radość, widząc w tej wizycie symptomat zgodności poglądów obu Monarchów na kwestję wschodnią, «Now. Wr.» pisze:

«Radość tę jesteśmy gotowi dzielić w przekonaniu, że kiedy organy prasy austro-węgierskiej, z «Fremdenblattem» na czele, wychwalają szczerą, prawą i konsekwentność polityki rosyjskiej na Wschodzie, to *eo ipso* pod pochwałami temi rozumie się, że i ze strony Austro-Węgier wykazuje się ta sama szczerota, prostota i konsekwentność. Wspólne działanie dwóch cesarstw na Wschodzie uważamy za zupełnie możliwe i pożądane, ale naturalnie tylko pod warunkiem zupełnej wzajemności».

W uwagach tych «Nowego Wr.» daje się czuć nuta ostrożności, zwłaszcza silniej dźwięcząca w ostatnim zastrzeżeniu. Być może wypływa to ztąd, że Austrija, jak wiadomo, należy do trójprzymierza razem z Niemcami i Włochami, podczas gdy Rosja więcej zbliżyła się z Francją. To ugrupowanie się państw europejskich p. Gólmstrem w «Piet. Wied.» (101) uważa za obojętne dla polityki dnia dzisiejszego i, wyraziwszy powątpiewanie o możliwości zawarcia obecnie przymierza trójcesarskiego między Rosją, Austrią i Niemcami, pisze:

«Nowe kombinacje polityczne są zupełnie zbyteczne, gdyż istnieje daleko doskonalsza organizacja, nosząca nazwę «zjednoczonej Europy kontynentalnej», gdzie kombinacja rosyjsko-francuzka szczęśliwie w zakresie celów pokojowych godzi się z trójprzymierzem».

P. G. wyraża przekonanie, że wizyta obecna cesarza austriackiego wpłynie na zbliżenie się wzajemne dwóch grup, na które się dzieli Europa kontynentalna i dlatego z tem większą radością wita w Petersburgu cesarza austriackiego,

«w którego rękach znajdują się losy wielu milionów drogiej, pokrewnych nam słowian».

Na gruncie historyczno-etnograficznym stoją «Mirowyje Otgołski» (103), które wspominają, że nigdy Austrija i Rosja nie prowadziły między sobą poważniejszej wojny, lecz przeciwnie łączy je braterstwo krwi i wspólnie przelanej w walce ze wspólnym wrogiem. Dalej gazeta zaznacza, że cesarz Franciszek-Jó-

zef jest monarchą, panującym nad rusinami, serbami, czechami, polakami i innymi słowianami, którzy są tak blizkimi Rosji, i że z drugiej strony niektóre ludy austriackie mają z tej strony granicy pewne punkty, do których serca ich tęsknią. Wreszcie gazeta nadaje znaczenie i tej okoliczności, że w roku zeszłym Najjaśniejsze Państwo najprzód udali się z wizytą do Wiednia, a teraz znowu cesarz Franciszek-Józef pierwszy z monarchów zachodnich rewizytuje Najjaśniejszych Państwa. W końcu «Mir. Otgoł.» piszą:

«Monarcha habsburski słynie wśród narodów Austro-Węgier przez swoją mądrość państwową i doświadczenie. Dlatego jesteśmy przekonani, że jeżeli spotkanie się Monarchów Rosji i Austrii, oraz narady ministrów obu państw nie pozostaną bez poważnego wpływu na interesy chwili obecnej, to historyczne znaczenie dni 15—17 kwietnia 1897 roku nie ograniczy się tylko interesami chwili».

W innym numerze (104) «Mirow. Otgoł.» mówią, że zgodność poglądów Rosji i Austrii na kwestję wschodnią stanowi krok naprzód w sprawie

«zbliżenia się do siebie dwóch sąsiednich monarchij, tego zbliżenia, którego mocno domaga się historia i etnografia, a któremu długo przeszkadzała polityka».

«Nowosti» (103) tak samo jak «Mir. Otgoł.» wspominają o tem, co w przeszłości łączyło Austrię z Rosją i co te dwa państwa obecnie łączy.

«Należenie obu monarchij do dwóch rozmaitych grup politycznych—piszą «Nowosti»—może się wyrazić tylko w razie nastąpienia wypadków określonych, które bynajmniej nie są koniecznymi».

W końcu «Nowosti» zaznaczają, że stosunki między Rosją i Austrią dawno już straciły charakter antagonizmu.

PRASA POLSKA O ZNIESIENIU KONTRYBUCJI.

Akt łaski Najwyższej, budząc w sercach ludności polskiej wdzięczność i otuchę, wywołał godne znaczenia głosy w prasie warszawskiej i zakordonowej. Najdobitniejsze i najmądrzejsze słowo powiedział «Czas». Woła Monarchy jest, aby dobrobyt obywatelstwa polskiego rozwijał się pod opieką i na gruncie państwowości rosyjskiej—to stanowi też gorące pragnienie narodu polskiego. Większość społeczeństwa naszego oddawna w ten sposób formułuje swoje nadzieje i dążenia. Czas kary i upośledzenia minął. W Ukazie Najwyższym skojarzyła się wysoka mądrość państwowa ze szlachetną dobrotliwością Monarszego serca. «Czas» nie przepomniął o elementarnej prawdzie politycznej: ci tylko prawa posiadać mogą, którzy się poczuwają do obowiązków i pamiętają o nich. Byłoby też—powiada dziennik krakowski—wielkim

z naszej strony błędem nie do darrowania, gdybyśmy nie umieli skorzystać z postępowania, opartego na szlachetnych uczuciach, na sprawiedliwości i rozumie stanu.

«Wobec tego też wszelkie niezrozumienie położenia ze strony polaków byłoby oplakanem, a wszelkie wybryki i zboczenia z trudnej, ale wyraźnie wytkniętej drogi, poczytać musimy co najmniej za grzeszną lekkomyślność, nad którą ubolewać musimy. Nie chcemy bowiem pletnować jej jakby należało ze stanowiska politycznego, a to dlatego, że aberacje jednostki, nie powinny i nie mogą iść na karb społeczeństwa, tom samem politycznego znaczenia do nich przywiązywać nie należy».

Dalej «Czas» robi niezmiernie trafną uwagę, iż położenie polaków w Rosji pod nowem panowaniem jest trudnem, «ale nietylko dla nich, lecz na dwie strony». Ztąd wynika potrzeba trzeźwości, któraby strzegła przed czarnemi, ale także i przed różowemi poglądami z powodu tego lub owego szczegółu, tego lub owego epizodu. «Niczego tu ani dramatyzować, ani poetyzować nie należy».

«Z poezją zwłaszcza — przestrzega «Czas» — i wszystkim, co z nią ma styczność, powinniśmy polacy nader ostrożnie się obchodzić. ...Niepodobna zapominać przebytych w tej mierze doświadczeń i w stereotypowe popadać błędy. W każdej rekonwalescencji pierwszym staraniem winno być uniknięcie recydywy... Wogóle zaś należy przejąć się tą prawdą, którą powyżej przytoczony Ukaz uwydatnia, iż są warunki polepszenia stanu rzeczy i własnego losu, lecz że nie wartby go ten, ktoby nie zrozumiał, że są przeszkody, z którymi liczyć się muszą nie sami polacy, przeszkody nieodłączne od istoty zadania, które pod każdą swoją formą jest jednym z najzawilszych, jakie dzieje znają. W innych zupełnie okolicznościach niepowrotnych, w położeniu, nie mającym nic a nic wspólnego z dzisiejszem, ale odnośnie także do stosunków polskich, znajdujemy w świeżo wyszłych pamiętnikach hrabiny Potockiej 2-o v. Wąsowiczowej, wielkiej doniosłości słowa Napoleona I, które polacy zawsze i w każdym warunkach pamiętać winni: *on ne fait pas de politique comme on gagne des batailles, cela n'est pas aussi facile et demande plus de temps*».

«Słowo» również zaznacza, iż Ukaz jest aktem wspaniałomyślności i łaski Monarszej, poczętym z ducha sprawiedliwości i rozumu stanu. «Każde słowo Ukazu ma wielkie znaczenie i doniosłość, to też niewątpliwie każde słowo będzie należycie zrozumiane i ocenione przez wszystkich dobrze myśiących ludzi, a wiernych poddanych». «Słowo» twierdzi, że jakkolwiek wielkie jest brzemie ciężaru materialnego, które Ukaz zdejmuje z ramion podupadłych rolników, to jednak ten skutek łaski niczem jest w porównaniu z moralnem znaczeniem zniesienia kary, spadającej z pokolenia na pokolenie i ciężającej na wszystkich polakach. To też słowa Monarchy znajdują odzwierciedlenie w sercach polaków i staną się dla nich wytyczną, a data Ukazu będzie dniem pamiętnym w historii ostatniej doby.

«Uczucia monarchiczne i przywiązanie do dynastji — kończy «Słowo» — są pierwszą, najgłówniejszą podwaliną każdego państwa,

zakładem jego wielkości i potęgi. Nie zaś bardziej uczuć monarchicznych i dynastycznych nie wzmocniła, w państwach o różnoplemiennej ludności, jak właśnie akty łaski i sprawiedliwości monarszej, które przekonują wszystkich poddanych o tem, że ich potrzeby doznają najwyższej a sprawiedliwej opieki. Ta zasada staje się też najsilniejszą dźwignią rządów, a na poddanych wkłada obowiązek, aby się stawiali jak najbardziej pożytecznym dla państwa czynnikami».

«Kurjer Codzienny» artykuł swój «Ważny akt» zakończył ustępem następującym:

«Ukaz Najwyższy, znoszący ostatecznie kontrybucję już od 1 stycznia roku bieżącego, musi być niewątpliwie uważany przez ludność za akt wspaniałomyślności Monarchy, który chce równą łaskawością otaczać wszystkich swych poddanych. Ma też Ukaz ten doniosłe znaczenie właśnie pod tym względem i będzie tak a nie inaczej oceniany przez tych, których bezpośrednio dotyczy, a którzy spełniając wiernie wszystkie obowiązki poddanych Monarchy, pragną też korzystać z praw, jakie służą wszystkim poddanym, i każdy akt sprawiedliwości względem nich umieją głęboko cenić».

Prasa warszawska przytoczyła też dane statystyczne o wysokości podatku procentowego, podane w swoim czasie przez «Kraj».

CZY BOJKOTOWAĆ ZOPPOTY?

Rozesłano do pism odezwę z Prus zachodnich, zatytułowaną: «Czy jeździć do wód morskich do Copot, czy też nie jeździć?» Odezwa ma na celu przekonać polaków, iż włączenie «Copot czyli Sobótki» (jestto czwarta czy piąta z proponowanych nazw polskich) do liczby miejsc kuracyjnych, bojkotowanych przez nas, byłoby błędem etnograficznym, politycznym, narodowym. Odezwa jest bezimienna i niewątpliwie stanowi objaw zapobiegliwości kupieckiej. Prawdopodobnie jednak odezwa wyszła z polskiego źródła — świadczy o tem dosyć czysty język i sposób argumentowania. Należy więc wobec tego, że sprawa stoi na porządku dziennym, przytoczone racje poznać.

Autor odezwy jest zdania, iż na bojkot niemiecki powinniśmy odpowiedzieć bojkotem, ale Zoppoty położone są na rdzennej ziemi polskiej, a okręg wyborczy wejherowsko-pucko-kartuski należy do «najsilniejszych warowni polskości» w Prusach. Kaszubi dostarczają wszelkich produktów wiejskich do Zoppot i za oszczędzony ztąd grosz kupili już «niejedną parcelkę od Niemca». Mniejsza jednak o straty materialne. Pobyt dwóch tysięcy inteligencji polskiej w Zoppotach, zamienia je latem na prawdziwe ognisko polskości, które swoimi promieniami ogrzewa całą okolicę. Goście z Zoppot spotykają się na każdym kroku z ludem kaszubskim, to przyczynia się w wysokim stopniu do rozbudzenia w nim poczucia narodowego.

«Zanim polacy do Copot jeździli, widział biedny i ciemny kaszuba w Niemczyźnie coś wyższego i lepszego i mimowoli lgnął do niej, odkąd zaś polacy gromadnie do Copot zjeżdżają i usiłują stykać się z tamtejszym ludem polskim, wie tenże lud, że nie każdy porządnie ubrany człowiek o złotym łańcuszku jest Niemiec, że i między polakami są zamożni i inteligentni ludzie, a to w oczach prostego ludu podwyższa znacznie wartość przynależności jego do narodu polskiego».

Dalej odezwa głosi, iż Zoppoty są nawet stałem ogniskiem polskiej akcji politycznej, prowadzi ją energicznie i skutecznie p. Kulerski, właściciel «Domu polskiego» i założyciel «Gazety Grudziądzkiej», z panem Milskim, wydawcą «Gazety Gdańskiej». Opowiedziawszy dosyć szczegółowo o zasługach i stanowisku p. Kulerskiego, odezwa wylicza, ile innych instytucyj i osób, które reprezentują żywioł polski w Zoppotach, straciłoby na bojkotowaniu tego ważnego skrawka polskiej ziemi.

«A więc — kończy odezwa — nie stronić powinniśmy, lecz jeszcze liczniej, gromadniej niż dotąd, jeździć do Zoppot zamiast do innych wód. Tam zaś nie popisywać się patriotycznymi frazesami, a swoją drogą wszędzie po składach mówić po niemiecku, albo też często zupełnie niepotrzebnie paść polskim groszem Niemca, chociaż możnaby nim poprzeć polaka, lecz patriotyzm ujawniać przede wszystkim w praktycznej formie, popierając wszystko co polskie, żądając bezwarunkowo polskiej usługi po składach, w mieszkaniach, w kąpielach, łazienkach i t. d. A gdy w ten sposób tendencja bezwzględnego popierania wszystkiego co swojskie się ujawniać zaczyna, gdy się okaże, iż to wszystko nie szybko gasnący ogień słomiany, wówczas i składy i inne przedsiębiorstwa polskie w Copotach i Gdańsku jak grzyby po deszczu z ziemi wyrastać będą, a po 20 latach niemieckość w Copotach będzie należała do historii — Zoppoty będą miejscowością polską».

Byłoby bardzo pożądane, żeby w sprawie tej zabrały głos pisma poznańskie, które znają dokładnie, albo mają możność poznania, jaki ma naprawdę charakter «Dom polski», jaki wpływ wywierają p. Kulerski i p. Milski i czy tamtejsi kierownicy obroną narodową przed zamachami hakatystów, chcą lub nie chcą bojkotowania Zoppot. Byłoby fatalne, gdybyśmy, godząc w wilka, zabili owcę.

Z uczuciem zazdrości patrzeć trzeba na stanowczość, z jaką w sprawie odwetu za knowania hakatystów wypowiada się większość dzienników warszawskich. Gdy się czyta o

gwałtach teutońskich, o wybuchach dzikiej nienawiści, to naturalnie krew się burzy i chciałoby się mścić na takim zapamiętłym wrogu naszej rasy: nie kupować nic u tych barbarzyńców, nie jeździć do ich kąpiei, a tym niemcom, co wśród nas osiedli, dać uczuć siłę naszego oburzenia, naszego gniewu. Zemsta jest rozkoszą bogów i człowiek też jej nieraz pożąda nadewszystko. Jednostka w życiu prywatnym, gdy ją popęd taki uniesie, zapomina nieraz o wszelkich innych względach. Narodowi nie wolno się tak unosić. Nie dosyć jest chcieć wojny, ażeby ją wypowiadać. Trzeba obliczyć szanse wygranej. Nie należy pokazywać zębów po to, aby zostać przez inne, silniejsze zęby pogryzionym. Sprawienie sobie satysfakcji, danie upustu nabrzmiałemu gniewowi, nie może decydować o przedsięwzięciu doniosłego kroku. To, że nie sprowadzimy orkiestry Meydera do Warszawy, że nie pojedziemy do Zoppot—niemcom niewiele zaszkodzi. A tymczasem, skoro się namiętności bardziej rozżarzą u nas, to się odpowiednio podniesie temperatura nienawiści w Niemczech i ci ludzie, którzy dziś trzymają się zdala od hakatystowskiej hecy lub jej przeciwdziałają, wezmą czynny udział w wojnie powszechnej, otwartej.

Głosy przestrogi i obawy w tej sprawie zwykle gniewają u nas ludzi, «Kurjer Codzienny» powiada np.:

«Dziwną jest doprawdy logika w sądach o pewnych sprawach i szczególną jest ta nasza solidarność. Oto zaledwie rozpoczął się stały prąd przeciwko germanizmowi, zaledwie odezwały się słabe głosy przeciw napychaniu niemieckich kleszeń naszymi pieniędzmi, alści zaraz występują tacy, którzy wynajdują przyczyny, aby prąd ten osłabić».

Lepiej jednak narazić się na gniew taki, niż gdyby się społeczeństwo naraziło na klęskę w walce nierozważnej. Niechby rzecznicy wojny wymyślili przynajmniej coś poważnego, niechby rozpoczęli robotę społeczną, któraby rzeczywiście zadać mogła niemcom tu, czy tam, jakiś cios dotkliwy. Tymczasem u nas ciągle się praktykuje metoda żądania ofiar od bliźnich. Niechbyśmy przynajmniej raz usłyszeli w osobie pierwszej: my nie kupujemy wyrobów niemieckich, my nie pijemy piwa niemieckiego i t. d., natomiast rozlega się ciągle: wy nie róbcie, wy nie chodźcie! Możeby to było równie mało skuteczne, ale byłoby nieco przyzwoitsze, nieco moralniejsze. Historji zabawnej z Meyderem niepodobna uważać za rzecz serio.

«Wiek» ze stanowczością protestuje przeciwko wyjeżdżaniu do Sopot, chociaż na północ i południe, na wschód i zachód od nich mieszkają polacy, chociaż właśnie ludność tych miejscowości dała wielki dowód dzielności i patriotyzmu, wybierając w Swiecku na posła rodaka. Prze-

praszamy najmocniej, ale tego kawałka ziemi polskiej, zamieszkałej przez Niemców, jak wiele okolic pod Łodzią, nie możemy uważać za toż samo co Ems. Dobrze, iż czasem kaszuby zobaczą warszawiaków, a warszawiaki kaszubów, że polak z innej prowincji zajrzy do wioski pomorskiej i powie jakie słowo pociechy tej placówce, upadającej ze zmęczenia w walce z germanizmem. Tylko jeżdżąc gromadą do Zoppot, możemy to zrobić. Wcale się też dziwić nie należy, iż Niemcy (niedawno «Danziger Zeitung») cieszą się z zamiaru Polaków omijania kaszubskiej ziemi; nie pomoże to z pewnością germanizacji, jeśli kilka miesięcy na rok pod Gdańskiem nad Bałtykiem rozlegać się będzie dźwięk czystej mowy polskiej.

Przeciwko rozpalaniu nienawiści protestował niedawno Prus w jednej z najpiękniejszych swych kronik. Obecnie «Słowo» oświadcza, iż się «z całą tą agitacją i poszczególnymi jej projektami nie solidaryzuje».

«Oburzenie przeciwko wstrętnej agitacji hakatystycznej — powiada p. A. D. — najzupełniej podzielamy i niejednokrotnie mu daliśmy wyraz. Pragnęlibyśmy bardzo, aby odpowiedziano na to w sposób należyty, abyśmy się bardziej skupili w sobie i u siebie różne ulepszenia zaprowadzili, zapewniające nam większą niezależność od zagranicy, mianowicie od Niemców. Przestrzegamy tylko przed środkami niepraktycznymi, naprędce i nieopatrznie obmyślanymi, które do celu nie prowadzą, a nam raczej rzeczywistą szkodę przyniosą, niż pomódz mogą».

«Słowo» radzi, aby Niemcom odpowiedzieć nie nienawiścią, nie usiłowaniem szkodenia, lecz pracą pozytywną: podnieśmy i urządzmy nasze kąpiele, dzwignijmy przemysł. I to jest rada bardzo mądra. Niech prześladowanie naszego żywiołu stanie bodźcem do zdwojonych usiłowań, a wtedy żaden wróg nie nam nie zrobi. Zdrowy i silny patriotyzm do tego popchnąć nas winien. W szamotaniu się o drobiazgi, o orkiestry, o «bady» zużyjemy nasze siły i nerwy, zużyjemy motor, którym jest podniecone uczucie, Niemcy stracą mało, a my nic nie zyskamy. Ostatnio w numerze (92) p. A. D. występuje przeciwko zbyt niemu unoszeniu się nienawiścią do Niemców z rachunkiem i z wyrazami rozwagi. Do poruszonych przez p. A. D. zasadniczych zagadnień, postaramy się powrócić w oddzielnym artykule, tu przytoczymy tylko za kończenie, będące niejako dopełnieniem znakomitego feljetonu Prusa, protestującego przeciwko nadawaniu nienawiści prawa obywatelstwa w sercu społeczeństwa.

«Wierzmy — pisze «Słowo» — że w miarę, jak cnoty chrześcijańskie będą się szerzyły wśród ludzkości, życie słabszego obok silniejszego, na zasadach zupełnego równouprawnienia, będzie możliwem, a że światła zgina zjawiska tak wstrętne, jak hakatyzm niemiecki i nienawiść plemienna, która dziś, niestety, pod wpływem nieprzebrzmiałych jeszcze hasel materialistycznych, gorzkie

wydaje owoce. Wolimy trzymać z tak sympatyczną dla nas zawsze w pisarskiej działalności Prusa miłością do ludzi i do ludzkości, niżeli z energią pewnego odtamu naszego młodszego pokolenia, która w nienawiści szuka swego wyrazu. Miłość ta nie tylko nie osłabia energii, lecz potęguje ją, a nie wątpimy, iż z czasem społeczeństwa ludzkie do lepszych, niż obecne, doprowadzi czasów».

Tembardziej jesteśmy obowiązani do rozwagi, że w samych Niemczech podobno budzi się reakcja przeciwko fanatyzmowi hakatystów. Rzecz prosta, iż powinniśmy strzedz się bardzo, aby nie przeszkadzać rozwojowi tego procesu. Każdy się chyba zgodzi, iż ściągnięcie, przez pokazywanie figi w Warszawie, liczniej- szych pięści na plecy poznańców, byłoby nietylko błędem politycznym, ale występkiem.

S.

WOJNA GRECKO-TURECKA.

Na polu walki szczęście chwilowo uśmiechnęło się orężowi greckiemu, lecz niebawem nastąpiła zmiana na korzyść Turków. Dowódca turecki Edhem-pasza wyteżył wszystkie siły, wzmocnione świeżymi rezerwami, aby zwalczyć posterunki greckie. W zeszły piątek wrzała zacięta i krwawa bitwa pod Mati, w pobliżu Turnawo. Grecy bronili się po bohaterku, lecz gdy Turkom wciąż świeże nadeiwały posiłki, postanowiła grecka rada wojenna rozpocząć odwrót ogólny, aby zająć pod Farsalą nowe stanowisko obronne. Opuścili zatem Grecy nietylko Turnawę, ale i Larysę, a tem samem wydali Turkom na łup całą dolinę tesalską z najważniejszymi miejscowościami: Larysą, naokoło której ostatnimi czasy wzniesli sztańce ziemne, uzbrojone działami Kruppa, Trikała, Kardica i z portem Volo, który zabezpieczał im komunikację morzem z Atenami. Odwrót nastąpił — według doniesień «Ajencji Hava-sa» — po zagwoźdzeniu dział w Larysie, w zupełnym porządku, według buletynów zwyciężek z Carogrodu, w zupełnym nieładzie i popłochu.

Ogólny obraz wojny, w chwili obecnej, przedstawia się w ten sposób, że w Tesalji ulegli Grecy przeważnej sile tureckiej i cofnęli się ku Czarnym górkom, w okolicach Farsali. W razie przełamania i tego drugiego stanowiska, czeka Turków nowa zaporą w trzeciem pasmie gór, mniej więcej na linii historycznych Termopyłów.

W Epirze armja grecka święciła dotąd tryumfy, lecz, wedle najnowszych wiadomości, Turcy zdołali odzyskać utracone posterunki. Flota wreszcie grecka zbombardowała Prewezę, Ntkopolis i inne miejscowości, zagraża Tesalonice, wyspom Mytylenie, Chios i Samos. Flota turecka okazała się niezdolną do skutecznej obrony na morzu.

Pogłoski, jakoby Edhem-pasza wpadł w niełaszkę i zastąpiony został przez znanego Osmana-ghazi-paszę, nie sprawdziły się. Zasłużonego obrońcę Plewny posłano na plac boju jedynie w charakterze inspektora jeneralnego armji, zaś Edhemowi paszy sułtan wyraził swoje zadowolenie i odznaczył wysokim orderem. Podczas ostatnich bitew Turcy utracili czterech paszów, t. j. jeneralów.

Korespondenci dzienników europejskich donoszą, że tym razem dowódcy tureckiemu udało się powstrzymać wojska swoje od gwałtów i niszczytelstwa, oraz że turcy obchodzą się z jeńcami łagodnie.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

Włochy. W Rzymie dokonano zamachu na króla Humberta w chwili, gdy monarcha jechał na wyścigi. Niejaki czeladnik kowalski, Acclarito, zbliżył się do powozu królewskiego i chciał ugodzić króla sztyltem w pierś; chybił jednak, sztylet utkwiał w poduszce powozu, król bowiem usunął się zręcznym ruchem. Przestępca zeznał, że dokonał zamachu z braku środków do życia. Ludność rzymska urządziła na cześć króla szereg entuzjastycznych manifestacji, toż samo miało miejsce i w innych miastach włoskich. Dzienniki potępiły haulebny zamach, podnosząc jednocześnie spokój i nacechowane odwagą zachowanie się króla. Organ socjalistyczny «Avanti» oświadczył, że żaden monarchista nie był w stanie odciąć interesom monarchji takiej usługi, jak sprawca zamachu. Jeden z kardynałów wyraził królowi imieniem duchowieństwa rzymskiego radość z powodu szczęśliwego ocalenia. Acclarito działał z namowy tajnego związku anarchicznego. Wyjazdowi ochotników włoskich do Grecji zapobieżono w kilku portach przy pomocy wojska. P. Izwołskij wyjechał z Rzymu do Petersburga.

Turcja. Wiedeńska «Polit. Corresp.» donosi, że nota okólna hr. Murawjewa zajmuje się tylko kwestją, w jaki sposób wojna grecko-turecka oddziaływać może na przebieg sprawy kretańskiej. Zdaniem kierownika polityki rosyjskiej, wybuch wojny nie daje powodu do zmiany postępowania mocarstw w sprawie kretańskiej, to też Kreta pozostanie i nadal pod opieką koncertu europejskiego. Nota uzyskała aprobatę wszystkich mocarstw. Poselstwo tureckie w Paryżu zaprzeczyło wiadomościom o rzekomych zaburzeniach wśród ludności miejscowej w Macedonji i w Epirze. Mocarstwa zwróciły się do rządu tureckiego z żądaniem ulg w sprawie wydalania poddanych greckich z państwa.

Austria. Przyjęcie cesarza Wilhelma w Wiedniu nosiło wielce uroczysty charakter. W d. 22 b. m. odbyła się wielka parada wojskowa, tegoż dnia cesarz niemiecki złożył wizytę hr. Gołuchowskiemu i bawił u niego przez godzinę. Hr. Badeniego cesarz Wilhelm obdarzył wielkim krzyżem orderu orła czerwonego. Po serdecznym pożegnaniu z Franciszkiem-Józefem, cesarz Wilhelm odjechał do Drezna.

Grecja. Wiadomość o zajęciu Larisy przez Turków wywołała w Atenach nieopisane przygnębienie. Wedle wiadomości, otrzymanych w Wiedniu, ludność w Atenach grabiła magazyny broni; upadek ministerstwa oczekiwany jest lada chwila. W ogólności jednak rząd i ludność nie myślą jeszcze o kapitulacji, przeciwnie, widnieje zamiar prowadzenia walki do upadłego.

Kreta. Pułkownik Vassos miał zawiadomić pisemnie admirałów, że skutkiem wypowiedzenia wojny, ma zamiar uderzyć na pozycje tureckie i zaproponował wojskom europejskim aby Kretę opuścili. Powstańcy atakowali fort Izzedin, zajęty przez europejskie wojska okupacyjne, lecz zostali odparci.

Niemcy. «Nordd. Allg. Ztg» zaprzecza pogłoskom o pertraktacjach ks. Hohenlohe z francuskim ministrem spraw zagranicznych w sprawach Afryki południowej. W Berlinie podpisany został traktat przymierza pomiędzy Niemcami i południowo-afrykańską republiką Oranje.

Bułgaria. W sferach rządowych zaprzeczają wiadomości, jakoby bułgarski agent dyplomatyczny w Konstantynopolu upominał się o udzielenie legatów sułtańskich dla biskupów bułgarskich w Macedonji.

«Ag. Bałkańska» zaprzecza również pogłoskom o mobilizacji armji bułgarskiej.

Anglja. Na świeżo odbytym w Londynie meetingu kolonji greckiej wyrażono niezadowolone z polityki angielskiej, z powodu której Grecja rzuciła się na wojnę, nie znajdując żadnej pomocy ze strony Anglii.

WIADOMOŚCI DWORSKIE.

Jej Ces. Mość Najjaśniejsza Pani Marja Teodorówna d. 10 kwietnia o godz. 5 popołudniu raczyła powrócić z zagranicy do Petersburga.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

RESKRYPT NAJWYŻSZY

na imię prezesa komitetu ministrów, sekretarza stanu, rzeczywistego radcy tajnego Durnowo.

Janie Mikołajewicz! Trudności, doznawane obecnie przez szlachtę ziemian, stanowią przedmiot szczególnej Mojej troskliwości. W najścisłym przekonaniu, że stanowi szlachekiemu dla dobra Rosji należy nieodzownie zapewnić miejsce, jakie dotychczas w swych kolejach zajmował, pragnę, aby obmyślane zostały środki ulżenia współczesnemu położeniu szlachty, która zawsze z zaparciem się siebie służyła Ojczyźnie.

Rozkazawszy w tym celu utworzyć specjalną Radę z osób, powołanych do tego Mojem zaufaniem, poruczam przydywanie w tej Radzie wam, jako najbliższej znającemu potrzeby stanu szlacheckiego, w spośród którego niegdyś z godnością sprawowaliście zaszczytny urząd marszałka szlachty.

Pewny jestem, że prace Rady wyjaśnią wszechstronnie potrzeby szlachty ziemian i obmyślą środki, które postawią ją w możności i nadal, jak dawniej, służyć wiernie Tronowi i Ojczyźnie.

Pozostaję dla was zawsze niezmiennie przychylnym.

Na oryginalne Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

MIKOŁAJ.

W Petersburgu,
d. 13 kwietnia 1897 roku.

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan w dniu 13 kwietnia Najwyżej rozkazał raczyć:

I. Celem wszechstronnego wyjaśnienia współczesnych potrzeb stanu szlacheckiego i obmyślenia środków, któreby postawiły go w możności i nadal, jak dawniej, służyć wiernie Tronowi i Ojczyźnie, utworzyć specjalną radę, pod prezydencją sekretarza stanu Durnowo, złożoną z ministra Dworu Cesarskiego i apanażów, generał-adjutanta hrabiego Woroncowa-Daszkowa, członka Rady państwa, ochmistrza Dworu Abazy, ministrów: spraw wewnętrznych, rolnictwa i dóbr państwa, sprawiedliwości i skarbu, sekretarzy stanu Kułomzina i Plewego, oraz łowczych Dworu: hrabiego Szeremietiewa i Siptagina.

II. Upoważnić prezesa tej specjalnej rady do zapraszania do udziału w pracach jej i innych osób, od których, ze względu na naturę sprawy, można się spodziewać pożytecznych objaśnień.

III. Zarządzanie biegiem interesów specjalnej rady poruczyć towarzysowi sekretarza państwa, rzeczywistemu radcy stanu Styszyńskiemu.

IV. Wnioski specjalnej rady przedstawiać do uznania Jego Cesarskiej Mości, dla nadania im dalszego biegu, zgodnie z Najwyższymi wskazówkami Najjaśniejszego Pana.

PRZEGLĄD PISM RUSKICH.

— Mówiąc o nowo wydanym rozkazie Najwyższym w przedmiocie ustanowienia Rady, mającej zająć się wyjaśnieniem potrzeb stanu szlacheckiego, i wyliczywszy skład osobisty członków tej Rady, pisze «Now. Wrem.» (7590):

«W składzie tym reprezentowane są prawie w równej mierze dwa odcienie naszej wyższej warstwy społecznej: arystokracji rodowej i arystokracji służbowej, przyczem przedstawiciele tej ostatniej po części należą też do liczby szlachty—obywateli ziemskich. Już obecnie obiegają rozmaite pogłoski o wielu spodziewanych reformach, mających na celu udzielenie ulg osobom, których majątki zostały zastawione w banku szlacheckim, a z drugiej—przywilejów w zakresie miejscowych obowiązków służbowych. Uważając za przedwczesne mówić obszerniej o tych pogłoskach, nie możemy ze swej strony nie wypowiedzieć życzenia, aby przedsiębrane środki nie ograniczały się ciasnymi ramkami stanowem, zwłaszcza w zakresie sfery życia ekonomicznej. Naturalnie niepodobna nie uznać znaczenia dla szlachty posiadającej majątki ziemskie takich ulg, jak np. zmniejszenie stopy procentowej od długów zaciągniętych w Banku szlacheckim, albo odroczenie terminu spłaty lub nawet umorzenie zaległości. Ale oczywiście niepodobna z pomocą takich środków czasowych podnieść stan ekonomiczny szlachty, posiadającej dobra ziemskie, jeżeli inne warunki w sferze ekonomicznej, t. j. jak w danym razie rolniczej, pozostaną bez zmiany».

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

× Komisja dobroczynności. Sekretarz stanu i członek Rady państwa, Grot, z powodu osłabionego zdrowia Najmilszemu zwołniony został od przydywania w komisji, zajmującej się rewizją ustaw, dotyczących opieki nad ubogimi i dobroczynności prywatnej. Sama komisja zostaje rozwiązana, akty zaś jej i prace oddano ministerstwu spraw wewnętrznych.

× Wielkanocny numer organu urzędowego podaje w liczbie innych następujące nominacje, awanse i nagrody:

Kontroler państwa, rzecz. r. tajny Filipow — kawalerem orderu św. Włodzimiersa kl. 1; pomiędzy zasługami nowodekorowanego, podnoszonemi w odnośnym reskrypcie Cesarskim, wymienione są też zajęcia, dotyczące rozkwitu ojczystej literatury i sztuki. Ambasador rosyjski w Konstantynopolu, rz. r. tajny Nelidow — obdarzony został brylantowem insygnjami orderu św. Aleksandra Newskiego; odnośny zaś reskrypt podnosi zasług obdarzonego, dążące, zgodnie z instrukcjami Monarszemi, do utrwalenia pokoju powszechnego. Zarządzający ministerstwem spraw zagranicznych, ochmistrza Dworu Cesarskiego, hrabia Murawjew — ministrem tegoż wydziału, z pozostawieniem w godności Dworskiej. Członek rady kontroli państwa, r. tajny Korybut-Daszkiewicz, rzeczywisty radcy stanu: gubernator kowieński Suchodolski i p. o. wicedyrektora depart. dróg zel. w min. komunik. Jastrzębski — kawalerami orderu św. Anny kl. 1; naczelnik zachodniego okr. górnic. Choroszewski, naczelnik wileńskiego okr. poczt.-telegr. Danilowicz i gubernator wiatki (dawniej kowieński) Klingenberg — kawalerami orderu św. Stanisława klasy 1; dyrektor kancelarji specjalnej min. skarbu

do spraw kredytu *Malesszewski*—kawalerem orderu św. Włodzimierza kl. 3; prezes komisji emeryt. Król. polsk., rz. r. st. *Frei-leben*—awansowany na radcę tajnego; radcy stanu: inspektor górniczy w min. roln. i dóbr państwa *Urbanowicz*, profesor instyt. leśnego w Petersburgu *Rudzki*, inżynier komunikacji *Michał Kerbedz*—awansowani na rzeczywistych radców stanu. Naczelnik wydziału izby skarbow. w Suwałkach, r. st. *Wyszkowcki*—obdarzony złotą tabakierą z brylantami wysadzana cyfrą Jego Cesarskiej Mości. Zarządzającym oddziałem włościańsk. Banku ziemiańskiego w Mińsku, rz. r. st. *Rotlandowi*—oznajmionem zostało Monarsze zadowolenie.

× **Paszporty dla robotników nadgranicznych.** Najwyżej zatwierdzone w dniu 12 marca r. b. postanowienie komitetu ministrów głosi, że mieszkańcy nadgranicznej strefy Królestwa, należący do wyznań chrześcijańskich i udający się do Niemiec dla robót w polu, mogą otrzymywać bezpłatnie paszporty szczególne, na czas od 1 kwietnia do 1 grudnia, spisywane w językach rosyjskim i niemieckim w formie biletów legitymacyjnych, przy zachowaniu przepisów, zawartych w oddziałach I, II i IV dodatku do art. 897, t. VI ustawy celnej wyd. 1892 r.

× **Nominacja.** Wice-gubernator warszawski, w godności kamerjunkra Dworu Najwyższego, r. dw. Lwow, został mianowany pełniącym obowiązki zarządzającego kancelarją warszawskiego jenerał-gubernatora, z pozostawieniem w godności dworskiej.

× **Ks. Ferdynand bułgarski**—jak donosi «Now. Wr.»—ma w drugiej połowie kwietnia przybyć do Petersburga. Księciu towarzyszyć będą ministrowie wojny i spraw zagranicznych.

× **Jego Ces. Wysok. arcyksiążę Otton** d. 15 kwietnia r. b. został mianowany szefem 24 lubieńskiego pułku dragonów.

KRONIKA PETERSBURSKA.

— **Interview.** Współpracownik gaz. «Piet. Listok» (99) rozmawiał w tych dniach o wojnie grecko-tureckiej z jenerałem Czerniajewem, j-dnym ze znanych wodzów z ostatniej wojny rosyjsko-tureckiej. Jenerał twierdził, że turcy, będąc zajadłymi w obronie, złymi są żołnierzami gdy atakują nieprzyjaciela, i na dowód tego przytoczył fakt, że sam on, mając niewielkie siły, przez cztery miesiące wytrzymał naciśnięcie całej Turcji. W końcu, zaznaczając, że słowianie nie solidaryzują się z Grecją, gdyż ta jest najgorszym wrogiem słowian-szczyzny, jenerał rzekł: «Poproście zdumiewają mnie sympatje pewnej części prasy ruskiej względem greków. Grecy bowiem są najgorszymi wrogami naszymi, a nadto odznaczają się pyszałkowatością i zbytnią wiarą w siebie. Wiesz pan o tem, że grecy otwarcie zdradzają apetyt nawet na Konstantynopol. Nadto jenerał wyraził przekonanie, że dopiero po porażce jednej ze stron wojujących, poglądy państw europejskich na sprawę grecką ostatecznie się ugrupują.

— **Teatr polski.** W tygodniu świątecznym przedstawienia trupy polskiej wzniesione zostały wesołą farsą Ruszkowskiego «Jadzia wdową». Publiczności, niestety, zebrało się nader mało, ci jednak, którzy na przedstawienie przyszli, bawili się bardzo dobrze. W trzeciej święto odegraną została klasyczna «Zemsta za mur graniczny». P. Szelągowski, jako Papkin, dał dowód rzeczywistego zrozumienia swej trudnej roli, którą też odtworzył bez zarzutu. Cześnik (p. Siedlecki) i rejent (p. Józefowicz) wywiązali się również chlubnie ze swego zadania, a p. Puchniewska, jako podstolina, zbierała zupełnie zasłużone oklaski w scenie z Waclawem (p. Hryulewicz). Publicz-

ność znowu było nie dużo, ale sądzimy, że powetuje ona swoją nieobecność licznym stawieniem się na piątkowe przedstawienie starej, ale sympatycznej rzeczy Kamińskiego «Staroświecczyzna i postęp czasu», z udziałem p. Gabrijell Sniezko-Zapolskiej.

— **Kolej nadwiślańska.** Zgromadzenie ogólne akcjonariuszów, zwołane celem ustanowienia warunków skupu kolei przez rząd, odbyło się d. 17 b. m. Zebranie zatwierdziło projekt zarządu o likwidacji, oraz postanowiło, że termin wykupu może nastąpić nie d. 3, lecz d. 1 lipca s. st. r. b. W podniesionej przez zarząd kwestji wynagrodzenia urzędników, spadających z etatu, większość zgromadzonych akcjonariuszów uchwaliła udzielenie na cel pomieniony po rs. 2 kop. 50 od każdej akcji. Ponieważ jednak mniejszość nie zgodziła się z tym projektem, suma więc wynagrodzenia personelu kolei, jak słyszeliśmy, pozostanie w zależności od liczby akcjonariuszów, którzy się oświadczyli za odnośnym wnioskiem zarządu.

— **Repertuar teatru polskiego** na ostatni tydzień pobytu trupy w Petersburgu, obejmuje następujące sztuki: w piątek, w sali «Blagorodu. Sobr.», ma być wystawiona sztuka ze śpiewami i tańcami J. N. Kamińskiego «Staroświecczyzna i postęp czasu», z p. Zapolską w roli Dunajskiej. We wtorek, w sali Kononowa, ostatni występ p. Zapolskiej w «Artykule 264» Zalewskiego. We czwartek, w sali Kononowa, ostatnie przedstawienie, na benefis p. Stef. Puchniewskiej, wypełni najnowsza komedia Bałuckiego p. t. «Sprawa kobiet».

— **Doroczny koncert** na rzecz biednych uczniów szkoły męskiej przy kościele św. Katarzyny ma się odbyć we wtorek, 22 kwietnia, w sali Piotrowskiej handlowej szkoły. Program zapowiada się interesująco. Sympatyczny cel koncertu i znana gotowość naszej publiczności do ofiar daje nadzieję, że w tym roku, za przykładem lat przeszłych, bilety będą rozkupione.

— **Kółko muzyczne.** Przypomniamy, że w sobotę odbędzie się w «Lutni» bal z rozdawnictwem kwiatów dla dam. Sądząc z liczby osób, zamierzających wziąć udział w tej zabawie, będzie ona jedną z najświetlejszych w kończącym się sezonie.

— **Korespondenci gazet francuzkich, austrjackich, niemieckich i angielskich** przybyli do Petersburga, celem zdania sprawy swym dziennikom z uroczystości, urządzonej na przyjazd cesarza Franciszka-Józefa.

Z KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 25 kwietnia.

(Czułość społeczna. Stanowisko bierno. Pomnik Mickiewicza. Reformy w szkolnictwie. Kwestja językowa. Pisma w czyteln. Odmowa. Projekt Tow. technicznego. Pogrzeb i testament s. p. Tołoczanowa. Jego następcą. Warsz. Tow. ubezpieczeń. Wezwanie do ofiarności).

+ Jako objaw dodatni w usposobieniu publicznem należy zaznaczyć wielką czujność i czułość społeczeństwa na wszelkie drobne chociażby fakty w różnych dziedzinach, znamionujących kierunek, w jakim się sprawy publiczne rozwijają. Dawnego indyferentyzmu lub zniechęcenia—ani śladu. Żywe zainteresowanie się sprawami ogólnymi pobudza do myślenia, do dyskusji, kształci nas i wyrabia politycznie. O ileżby jednak kształcenie to odbywało się szybciej i gruntowniej, gdybyśmy nie musieli ograniczać się do stanowiska biernego, do przyjmowania i oceniania *ex post* spełniających się lub spełnionych faktów, gdybyśmy mogli naszym popędem społecznym i obywatelskim dać wyraz w działalności praktycznej, w pracy rzeczowej dla powszechnego dobra, w instytucjach do takiej pracy powołanych! Lecz, że cnotą stanu

jest przede wszystkim cierpliwość, czekajmy więc cierpliwie, notując na teraz *pro memoria* i *pro informatione*, co slychać nowego.

Slychać tedy, że sprawa pomnika Mickiewicza została już zdecydowana przychylnie. Po otrzymaniu decyzji urzędowej, zostanie zatwierdzony komitet z 12 członków, wybranych z podwójnej listy nazwisk. Komitet ten zajmie się zarówno zbieraniem składek, jak i zamówieniem, wzniesieniem i odsłonięciem pomnika.

Niektóre miasta prowincjonalne, oddawna cierpiące na brak zakładów naukowych bądź rządowych, bądź prywatnych, pozyskały nadzieję, że brak ten obecnie zapełniony zostanie. Gubernialne dyrekcje naukowe zwróciły uwagę na to, że w niektórych szkołach niema wykładu religji i zaproponowały księżom, aby objęli ten wykład. Kwestja programu i podręczników do nauki języka polskiego ma być szczegółowo i gruntownie zbadana, tymczasem zaś nauczycielom tego przedmiotu zalecono większą gorliwość.

Slychać, że na przyszłość w kwestji językowej będzie ściślej odróżniany zakres funkcji i instytucji urzędowych od działalności społecznej i prywatnej, ale rewizja faktów, już dokonanych w tej dziedzinie, jest rzeczą bardzo trudną. Dowodem tego dotąd niezatamowana kwestja ksiąg redakcyjnych do zapisywania ofiar dobroczynnych i procedury rozdzielania zebranych składek. Skutkiem niezatamowania tej sprawy, dobroczynność publiczna została zatamowana, a instytucje filantropijne tracą bardzo ważne, nieraz główne źródło swych dochodów.

Na skutek prośby studentów, zarząd biblioteki uniwersyteckiej postanowił zaprenumerować dla czytelnicy studenckiej pisma polskie, niezależnie od egzemplarzy, nadsyłanych z urzędu do czytelnicy profesorskiej i do biblioteki. Narazie, z powodu braku funduszków, zaprenumerowano tylko parę czasopism, na rok przyszły wszakże do budżetu wniesiona będzie kwota, potrzebna na prenumeratę wszystkich.

Inżynier kolejowy, p. Wozniesiński, powziął projekt założenia w Warszawie oddziału Cesarskiego Towarzystwa technicznego, niezależnie od sekcji technicznej Tow. pop. przemysłu i handlu i w tym celu zwołał na naradę przedwstępną grono techników i inżynierów, zajmujących stanowiska urzędowe. Projektodawca zamierzał zjednoczyć w oddziale techników z gubernij nadwiślańskich, oraz wileńskiej i grodzieńskiej. Na posiedzeniu wszakże zwrócono uwagę, że strony bardzo poważnej, że raczej należałoby rozciągnąć działalność projektowanego oddziału na gubernie: kaliską, piotrkowską, łomżyńską i suwalską, które nie leżą wprawdzie nad Wisłą, ale wchodzą do składu Królestwa polskiego.

Pogrzeb prezesa dyrekcji głównej Tow. kred. ziemskiego, s. p. A. Tołoczanowa, odbył się z udziałem bardzo licznej publiczności. Za trumną szedł główny naczelnik kraju, oraz zasiadający w Warszawie radcowie Towarzystwa. Wśród wielu wieńców, zwrócił uwagę jeden z napisem polskim: «Sprawiedliwemu» i drugi z napisem rosyjskim: «Sprawiedliwość i prawda nie umierają», złożony przez najbliższego przyjaciela i wykonawcę testamentu zmarłego, p. J. Rybaczkowa, komisarza włościańskiego. Bardzo cenną swą bibliotekę, w której znajduje się

wiele dzieł rzadkich i kompletnych wydań autorów polskich, zmarły zapisał uniwersytetowi warszawskiemu. Nadto przeznaczył pewne kwoty na rzecz Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie polskiem i dla «Przytuliska». Papiery swoje, wśród których znajdują się podobno bardzo ciekawe pamiętniki i notaty, polecił odpieczętować dopiero za lat 50.

Jako najbardziej pożądanego kandydata na stanowisko prezesa dyrekcji głównej opinia publiczna wskazuje czcigodnego generała Starynkiewicza, b. prezydenta miasta. W drugim rzędzie wymieniają nazwiska gubernatora kaliskiego Daragana i siedleckiego Subbotkina.

Odbyło się doroczne posiedzenie akcjonariuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń. Rok ubiegły odznaczał się wielką ilością szkód pogorzelowych. Czysty dochód Towarzystwa wyniósł wprawdzie przeszło 83 tysiące rubli, ale to dzięki temu, że procenty od kapitałów i rezerw przyniosły 109 tysięcy. Na dywidendę, wynoszącą 10 proc., zaczerpnięto 30 tys. z funduszu, nierozdysponowanego w roku zaprzyszłym. Bilans wykazuje, że Towarzystwo jest instytucją bardzo zamożną, gdyż w ciągu lat 25 prawie potroiło kapitał pierwotnie wpłacony, odkładając znaczne sumy na rezerwy. Dziś ta przezorność pozwala płacić okazałą dywidendę nawet w latach bardzo niepomyślnych.

Na zakończenie pozwalam sobie zwrócić uwagę szanownych czytelników na jedną z pilnych potrzeb filantropijnych. Warszawskie Towarzystwo dobroczynności zamierzyło wybudować dom dla dziewcząt-sierot, które dzisiaj mieszczą się wśród starców i kalek, w warunkach takich, jak wówczas, gdy Warszawa miała zaledwie 100 tys. ludności. Użytkowano pozwolenie władz na zbieranie składek do wysokości 80 tysięcy rubli. Ale składki nie napływają i biedne sieroty daremnie wdychają do powietrza i światła. Rodzice szczęśliwi, którym Bóg pozwolił własne odchowić dzieci, wskazując w nich cnotę miłosterdzia, wskazując na biedne wychowanki dobroczynności i sami dając dobry przykład.

L. Gr.

ROZMAITOŚCI.

↓ Jak w swoim czasie zaznaczaliśmy, z inicjatywy pp.: Jana Kołaczewskiego, Włodz. Gniewosza i Jana Winiarza, zawiązał się komitet polaków, przebywających na kuracji w Karlsbadzie, w celu uczczenia pamięci Mickiewicza, przez wystawienie mu tamże skromnego pomnika. Jakoż zebrano 4,000 złr., a gmina w Karlsbadzie wyznaczyła pod pomnik grunt bezpłatnie. Obecnie komitet powierzył wykonanie pomnika artyście-rzeźbiarzowi Tad. Barączowi, który z całym zapalem zabrał się do pracy i pomnik jeszcze w r. b. ma być wzniesiony.

↓ W ogłoszonym na rok bież. wykazie austriacko-węgierskiej służby konsularnej znajdujemy następujące polskie nazwiska: Feliks Grzybowski we Wrocławiu, Melchior hr. Gurowski w Nizzy i w Monako, Józef Mihalowicz w Saffed-Tiberias w Turcji, Kajetan Zagórski jen. konsul w Trapezuncie i Eljasz Zagórski wice-konsul w Fokszanach w Rumunji.

↓ Polacy we Wrocławiu zakładają Towarzystwo akcyjne, w celu wydawania polskiej codziennej gazety.

KURJER KOŚCIELNY.

* JE. ksiądz arcybiskup warszawski rozesał przez kursystów «cursoria» do proboszczów i rządców kościołów o uroczystym obchodzeniu pamiętki męczeństwa świętego Wojciecha. Rocznica ta przypadała, jak wiadomo, d. 23 b. m., lecz przepisy kanoniczne nie pozwalają w ciągu oktawy wielkanocnej na nabożeństwa inne, prócz pamiętki Zmartwychwstania Pańskiego. Z tego powodu i uroczystość jubileuszowa św. Wojciecha została przeniesiona na dzień 26 b. m.

* Zaliczeni zostali do orderów. Św. Włodzimierza kl. 4: nauczyciel religii rzymsko-katol. w Instytutach Patriotycznym i Jelizawetyńskim w Petersburgu, kanonik *Kożuchowski* i rektor seminarjum rzym.-katol. archidiecezjal. w Petersburgu, kanonik *Erdman*. Św. Anny kl. 3: naucz. rel. rz.-kat. w gimn. I w Kijowie, ks. *Ant. Oledzki* i w seminarjum naucz. w Siedlcach, ks. *Symeon Gamiński*. Św. Stanisława kl. 3: naucz. rel. rz.-kat. w gimn. męzk. w Lublinie, ks. *Konst. Szyszowski*. Dziekan nowogródcki, zarazem przełożony kościoła rz.-kat. w Nowogródku, ks. *Jan Kuchewski*, obdarzony został krzyżem do noszenia na pierś.

* Dnia 10 b. m., w wielki czwartek, w dwóch kościołach petersburskich odbył się doroczny obrzęd obmywania nóg ubogim. Ceremonji tej w kościele katedralnym dopełnił JE. ks. arcybiskup i metropolita Kozłowski, a w kościele św. Katarzyny JE. ks. biskup sufragan Symon.

* Uroczystość 900 rocznicy św. Wojciecha zapowiada się świetnie i do Gniezna wyjdą pielgrzymki z Prus, Szwajcarii i różnych zakątków Księstwa. Będzie to wspólny obchód kościelny. Pięciu biskupów sprawować będzie obrządku kościelne, na kazalnicy wystąpią najwybitniejsi kaznodzieje.

KURJER PRAWNY.

** «Gaz. Sąd.» warszawska, powołując się na okólnik ministerstwa sprawiedliwości co do odbierania w sądach przysięgi od katolików, przypomniał, że wstępnie wskazówek tego okólnika osoby piśmienne powinny same odczytywać rotę przysięgi wobec księdza, niepiśmienne zaś powtarzać za księdzem wyrazy przysięgi. Zdaniem «Gaz. Sąd.», opartem zresztą na brzmieniu art. 395 ust. post. cyw., oraz art. 714 ust. post. karn., które nakazują świadkom składać przysięgę «według dogmatów i obrządków swojej wiary» i na przepisach kanonicznych, wskazany w okólniku ministerstwa sposób odbierania przysięgi należy stosować i w razie odbierania, w braku księdza, przez przewodniczącego.

** Komisja do reorganizacji sądownictwa oświadczyła się stanowczo i niemal jednomyślnie za utrzymaniem instytucji sądów przysięgłych. Zaprojektowano nawet zastąpić je w pewnych razach obecne kolegia sądowe mieszane, z udziałem przedstawicieli stanów, przez sądy przysięgłych. Sprawie tej poświęcimy wkrótce obszerniejszy artykuł.

KURJER SZKOLNY.

** Egzaminy ostateczne na fakultecie medycznym kończą się dopiero w jesieni, a z końcem 10 semestru studenci stypendyści przestają już otrzymywać stypendja i przeto na czas egzaminów jesiennych pozostają bez wszelkiej pomocy ze strony uniwersytetu. Obecnie, za inicjatywą uniwersytetu, postanowiono stypendy-

stom medykom, przystępującym do ostatecznych egzaminów, wydawać stypendja jeszcze w ciągu połowy jedenastego semestru.

** Minister rolnictwa—jak donoszą «Piet. Wied.»—zezwoił, ażeby do szkół rolniczych i niższych szkół gospodarczo-rolniczych, oprócz stałych uczniów, przyjmowane były dla praktycznego oзнакомиęcia z gospodarstwem rolnem i osoby postronne, nie młodsze nad lat 15 i co najmniej umiejące czytać i pisać, w charakterze wolnych praktykantów. Po upływie oznaczonego czasu, wolni praktykanci będą poddawani egzaminom narówni z uczniami stałymi.

** W sferach kolejowych powstał projekt otworzenia w Petersburgu wyższej szkoły kolejowej, w celu kształcenia naukowego agentów do spraw taryfowych, kontrolnych, statystycznych i t. p. Tego rodzaju szkoły wprowadzone już są w innych państwach.

** Czeski «Hlas Naroda» zaręcza, że minister oświecenia postanowił przy obu uniwersytetach praskich urządzić osobne kursy językowe dla obu krajowych języków. Senaty akademickie zostały już zavezowane do przedłożenia odpowiednich wniosków w Wiedniu.

DONIESIENIA.

Inżyniera

LUB

ELEKTROTECHNIKA

ze znajomością języka polskiego, ruskiego i niemieckiego, poszukuje się zaraz dla firmy technicznej w Petersburgu.

Referencje poważne.

Oferty przyjmuje Redakcja «Kraju» p. s. X. Y. 1000. (2-1)

DYREKCJA GŁÓWNA

Tow. Kredyt. Ziemskiego

podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należności za Listy Zastawne 4¼ proc. Serji bezterminowej w dniu 20 marca (1 kwietnia) r. b. wylosowane, jak niemiecki za kupony w pierwszym półroczu r. b. do zapłaty przypadające, należność za te papiery, o ile przed dniem 29 maja (10 czerwca) r. b. złożone zostaną do sprawdzenia, wypłaconą będzie od dnia 3 (15) czerwca r. b., to jest przed terminem 10 (22) czerwca r. b., w którym należności, o jakich mowa, wymagalnymi się stają.

W tym celu Dyrekcja Główna przyjmować będzie do wcześniejszego sprawdzania tak wspomniane Listy Zastawne wylosowane, jak i kupony bieżącego półrocza, a to za rewersami z księgi sznurowej wydawanymi aż do włącznie 28 maja (9 czerwca) r. b. codziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 10 zrana do 1 popołudniu.

Nadto Kasa Główna Towarzystwa za Listy Zastawne 4¼ proc. wylosowane w dniu 20 marca (1 kwietnia) r. b., oraz za kupony płatne w d. 10 (22) czerwca r. b. dopełnia wcześniejszej wypłaty codziennie, z wyjątkiem świąt, w wymienionych wyżej godzinach przy potrąceniu za brakujące dni do oznaczonego wyżej terminu procentu w stosunku 5 proc. Dyrekcja.

Objasnia 5 proc. Dyrekcja Główna, że na zasadzie Najwyższej zatwierdzonej dnia 20 maja n. st. 1885 r. przepisów o podatku dochodowym od kapitałów, potrącaną będzie od kuponów opłata na rzecz Skarbu w ilości 5 proc.

U KOCHA W WARSZAWIE,
Niedowa, nr 2,
można się do-
brze i tanio ubrać.
(1888)

MAJATEK ZIEMSKI

27-włokowy, położony w gub. warszawsk., pow. gró-
jeck, do sprzedania; bez serwitutów, ze 130 morgami
lasu, murywanymi budynkami, żywym i martwym in-
went., wyborna glina i zarybion. stawem. Szczegóły
w Warszawie, ul. Włodzimierska, 16, m. 8. (1644 3 1)

Założony w 1890 r.

ZAKŁAD GINEKOLOGICZNY

w Warszawie, Marszałkowska, 45,
d-rów Borysowicza, Brühla, Gromadz-
kiego, Kuniewicza, Natansona, Rogowi-
cza, Thiemego, Tyrchowskiego i Wina-
wera,

przyjmuje osoby, dotknięte chorobami kobie-
cami, jako też spodziewające się słabości, za
opłatą 1 do 5 rs. dziennie: za całkowite
utrzymanie, leczenie, lekarstwa i t. p. (1376)

DR. W. HARAJEWICZ

ORDYNUJE: (4199 18 3)

w Marienbadzie, Belve- || w Wiedniu, III, Beatrixgas-
dere, od 1 maja do 30 wrz. || se 14, od 1 paźd. od 30 kw.

EKONOMISTA.

Ceny zboża i urodzaje.

Przed kilku tyg. dniami opuściło prasę
zbiorowe wydawnictwo ekonomistów ru-
skich, dokonane pod ogólnem kierowni-
ctwem dwóch najwybitniejszych profeso-
rów moskiewskich, A. Czuprowa i A. Po-
snikowa, a dotyczące kwestji nader wiel-
kiej wagi, wpływu urodzaju i cen zbo-
żowych na rolnictwo rosyjskie¹⁾. Pra-
ca ta, podjęta z inicjatywy ministerstwa
skarbu, składa się z szeregu monografij,
dotyczących rozmaitych stron poruszanej
kwestji, i wstępu, uogólniającego wnio-
ski, zawierającego ostateczny pogląd na
całą sprawę. Właściwie wnioski powin-
ny byłyby znajdować się raczej w za-
kończeniu, niż na wstępie, ale, jak zo-
baczymy niżej, ma ten porządek swoje
znaczenie historyczne.

Wnioskowi autorów książki dadzą się
streścić w następujący sposób. Zesta-
wienie przeciętnego plonu ziarna i kar-
tofli w dziewięcioleciu 1883—1892 z prze-
ciętną normą konsumcji wykazuje, że
nadmiar zboża, na 50 guerni Rosji eu-
ropejskiej (Królestwo polskie zostało w ca-
łej pracy pominięte), przytrafia się tylko
w 31 gub., reszta zaś guberni miewa
stały niedobór zboża, co czyni, że dla
ludności tych guberni są pożądane niskie
ceny. Dalej, jeżeli z całej produkcji zbo-
ża odjąć to, co idzie na siew i konsum-
cję, to nadmiar ziarna, wysyłany roc-
nie na rynek, wyrazi się w ilości 25—
30 proc. ogóln. produkcji, czyli, że dla
znacznej większości wyprodukowanego
zboża, które się konsumuje na miejscu,
poziom cen nie odegrywa żadnej roli.
Przechodząc do określenia grupy produ-
centów, zainteresowanej w cenach, auto-
rowie rozpoczynają od włościan i na pod-
stawie ścisłych obliczeń przychodzą do
wniosku, że ludność wiejska zaledwie

w 6 guberniach południowych posiada
zboże na zbyt i ta tylko część jej od-
czuwa wahanie się cen, większość zaś
gospodarstw włościańskich nietylko nie
ma nic na sprzedaż, ale, przeciwnie, sa-
ma dokupuje zboże na własną. Analiza
budżetów gospodarczych włościan wyka-
zuje, że, stanowiąc przeciętnie 55 rs. na
osobę, budżet roczny włościanina w $\frac{2}{3}$
tej sumy pokrywany jest przez natura-
lja, gotówka stanowi zaledwie $\frac{1}{3}$. O ile
zaś wśród naturaljów zboże zajmuje pierw-
sze miejsce (63 proc.), o tyle znowu
w części pieniężnej budżetu dochód ze
sprzedaży zboża nie przenosi 10 proc.,
resztę zaś dają zarobki postronne. Wska-
zuje to na ogromną zależność dobrobytu
włościańskiego od urodzaju i na nader
mały wpływ na takowy fluktuacyj cen
zbożowych. Co więcej, niskie ceny w po-
łączeniu z dużym urodzajem są nawet
pożądane, bo pozwalają nietylko nabyć
tanio zboże tym wszystkim włościanom,
którym własnego brak, ale przyczyniają
się do wzrostu płac zarobkowych robot-
ników rolnych przez większe zafiarowa-
nie pracy, do zmniejszenia wychodźstwa,
zabezpieczonego utrzymaniem tanim
w domu, do wzrostu przemysłu drobnego
i t. d.

Co się tyczy reszty właścicieli ziem-
skich, to po odrzuceniu właścicieli, po-
siadających mniej, niż 50 dziesięcin, czyli
nie będących w stanie produkować zbo-
ża na sprzedaż, pozostaje naogół zale-
dnie 109 tys. ziemian, posiadających ra-
zem około 7 mil. dziesięcin ziemi, któ-
rzy faktycznie są zainteresowani w wy-
sokich cenach zboża. Pomimo to i dla
tej kategorii osób duży urodzaj osłabia
szkodliwość niskich cen, bo daje moż-
ność stosowania tak zwanego «natural-
nego» systemu gospodarki, t. j. wynag-
radzania naturaljami, od snopa, od mia-
ry, to też cyfry stwierdzają, że w okre-
sach niskich cen mobilizacja ziemi od-
bywa się nawet powolniej, niż w okre-
sach cen nadmiernie wysokich.

W tych optymistycznych wynikach
pracy ekonomistów moskiewskich uderza
przedewszystkiem jeden szczegół: stałe
zestawianie niskich cen z dużym urodza-
jem i unikanie części, niestety, przy-
trafiającej się ostatnimi laty kombina-
cji średnich i nawet małych urodzajów
z niskimi cenami. Sposób obliczania ilo-
ści zboża, przechodzącego przez rynek,
a więc podlegającego wpływowi cen,
grzeszy nadto wielką jednostronnością.
Jeżeli bowiem część ludności rolniczej
zmuszona jest zboże kupować, to nie moż-
na za towar uważać tylko nadmiar zbo-
ża, pozostający po pokryciu całej kon-
sumcji, a należy dołączyć do tego całą
ilość zboża, zakupioną na uzupełnienie
potrzeb ludności, której własna produk-
cja nie wystarcza. Po za tem określenie
normy konsumcyjnej wykazuje także ten-
dencyjną chęć zmniejszenia ilości zboża,
trafiającego na rynek. Wedle obliczeń
centralnego komitetu statystycznego, nor-
ma ta może być określona na 13 pudów
zboża na osobę, tymczasem autorowie
książki, o której mowa, przyjmują za
normę 18 pudów i, operując tą liczbą,
przychodzą oczywiście do rezultatów moc-
no odmiennych. O ile zaś norma ta, acz
pożądana, rozmią się z rzeczywistością,
dowodzi następny obrachunek: w r. 1890
ludność 50 guberni Rosji europejskiej sta-
nowiła $88\frac{1}{2}$ milj., a produkcja zbożowa
1,700 milj. pudów; wedle normy 18 pud.

zboża na osobę, konsumcja stanowiłaby
1,600 milj., czyli, że na przekarm całego
inwentarza żywego, produkcję gorzelnic-
zą i na zagraniczny eksport zostawało-
by 100 milj. pudów; tymczasem faktycz-
nie wywieziono zagranicę zboża przeszło
300 milj. pudów!

Pomijając kwestję ścisłości liczb, za-
sadniczo błędem jest twierdzenie, że po-
ziom cen zboża wywiera wpływ wyłącz-
nie tylko na tę ilość zboża, która jest
na rynku. Praca ocenia się wartością
produkcji, o ile więc ceny zboża będą
niskie, to włościanin, produkując zboże
nawet wyłącznie na użytek własny, tra-
cić będzie już na tem, że cena jego pra-
cy, a co za tem idzie, płaca zarobkowa
będzie również niską. I rzeczywiście, przy
niskich cenach zboża rolnik-pracodawca
nie może płacić dużo, włościanin zaś mu-
si się z tem godzić, bo u siebie na roli
więcej zarobić nie jest w stanie. Co gor-
sza, przy niskich cenach zboża, płace za-
robkowe i w wielu innych gałęziach prze-
mysłu odpowiednio się zmniejszają, gdyż
początkowe lepsze warunki zarobku spro-
wadzają nadpodaż rąk włościan-rolników,
a w następstwie obniżkę wynagrodzenia.

Że ujemnym jest w istocie wpływ
niskich cen zboża, dowodzi zmniejszanie
się, w miarę upadku cen, konsumcji ta-
kich produktów, jak cukier, spirytus i
tytoń, a mianowicie: w r. 1893—94 wy-
padało cukru na osobę 9,4 funt., w ro-
ku zaś 1894—95 tylko 8,6 f., tytoniu
w r. 1888—1,25 funt., w r. 1894—95—
1,15 funt., spirytusu wyprodukowywano
na początku ósmego lat dziesiątka 31—32
mil. stopni na rok, w 1894—95 r. za-
ledwie 28—29 mil. stopni i t. d. Faktu
tego nie obali powoływanie się na re-
zultaty badań budżetów włościańskich,
tem bardziej, że wnioski, dotyczące ta-
kiego z natury zmiennego czyn-
nika, a rozszerzone na całą Rosję, opar-
te zostały na 190 zaledwie sprawozda-
niach gospodarczych, z których 126 ze-
branych zostało w jednej gub. woronezkiej.
Jest to charakterystyczna wskazówka,
na jakim materiale faktycznym oparta
jest tak poważna praca.

Nie dziwnego też, że książkę spotkała
krytyka bardzo ostra. Po całym szeregu
artykułów dziennikarskich, z publiczną
oceną tej pracy wystąpił prof. Isajew
w Tow. popierania przemysłu i handlu i
wydał sąd bardzo nieprzychylny. Wobec
tego autorowie wydawnictwa uznali za
stosowne wystąpić w Tow. wolno-ekono-
micznem z obroną swych tez i założeń,
ale przyznać należy, że dwa dni trwają-
ce ogromnie burzliwe posiedzenia sprawy
nietylko nie poprawiły, ale ją nawet po-
gorszyły. Fatalne bowiem wrażenie zro-
biło otwarte przyznanie się, że cytowa-
ny we wstępie przyznanie się, że cytowa-
ny w poddańszego raportu ministra skarbu
w kwestji budżetu na r. 1895, a zawie-
rający streszczenie wyż przytoczonych
wniosków, napisany został przez prof.
Czuprowa w r. 1894, t. j. wówczas, gdy
jeszcze nie egzystowały owe monografie,
na których podstawie wysnute jakoby
były wnioski.

J. G.

WIADOMOŚCI EKONOMICZNE.

— Na posiedzeniu komisji rządowej, zaj-
mującej się projektami nowych linii kolej-
owych, poddany został rozpatrzeniu projekt

¹⁾ „Wpływ urodzaju i cen na niekrotoryja
roskiego narodnego chosjajstwa“, pod redakcją
prof. A. I. Czuprowa i A. S. Posnikowa, 2 t., Peters-
burg, 1897 r.

zwiększenia zdolności przewozowej kolei południowych, które transportowane są ładunki zagłębia donieckiego. Rok rocznie rozlegają się skargi na zaleganie ładunków węgla, a że produkcja jego się zwiększa, więc należy zawczasu obmyśleć środki, zapobiegające podobnemu stanowi rzeczy. Za najodpowiedniejszy środek uznano utworzenie rodzaju kolei obwodowej wokół całego zagłębia, tak, aby ładunki dowożone z kopalni, mogły z łatwością trafić do głównych arterij komunikacyjnych. W tym celu postanowiono skorzystać z już istniejących linii: Chacepetowka-Debalcewo, Chacepetowka-Nikitowka i Debalcewo-Popasnaja, które, po połączeniu Nikitowki z Popasną, stworzą czworobok, mający właśnie charakter kolei obwodowej zagłębia donieckiego. Oprócz tego, na wyższych wymienionych liniach postanowiono ułożyć tor podwójny.

— P. Guillot, o którym pisaliśmy niedawno, że zwiedzał Królestwo i kraj południowo-zachodni, w celu obznajmienia się z chowem bydła, zamieścił w «Le monde economique» artykuł, w którym zwraca uwagę rządu francuzkiego na konieczność dopuszczenia przewozu bydła z Rosji do Francji. Zdaniem p. G., najbardziej odpo-

wiadałby dowozowi gatunek szarych wołów ukraińskich, w którym to celu radzi hodowcom, aby używali do krzyżowania tego gatunku bydła francuzkiego.

— Urząd gubernialny kielecki ogłasza, że z powodu ograniczeń, zarządzonych przez rząd pruski, a dotyczących trzody chlewnej z Królestwa polskiego, komisja sanitarno-weterynaryjna postanowiła urządzać dla trzody, przywożonej do Sosnowca, kwarantanną pięciodniową na stacjach wysyłających w Snychedniowie, Kielecach, Jędrzejowie, Sędziszowie, Miechowie, Wolbromiu i Olkuszu. Szopy dla kwarantanny na stacjach wymienionych mają być wkrótce zbudowane.

— Ministerstwo finansów—jak dowiadują się «Mosk. Wied.»—dało pozwolenie zarządowi dróg poł-zachodnich na zawarcie umowy z moskiewskim międzynarodowym bankiem handlowym, w kwestji wydawania przez bank pożyczek na ładunki zbożowe, spławiane Dniestrem do przystani: Mohylew, Rybnica i Warnica, w celu dalszej ekspedycji do Odessy, Królewca i Gdańska.

— Towarzystwo drogi władkawkazkiej otrzymało pozwolenie na budowę szerokotorowej linii kolejowej, długości 216 w. od Derbentu, końcowej stacji budującej

się drogi pietrowsko-derbenckiej do kolei zakaukaskiej.

— Według informacji «Mir. Otg.», istnieje w ministerstwie komunikacji zamiar powiększenia personelu służbowego na drogach syberyjskich. Przyczyną tego jest znaczny wzrost ruchu towarowego i pasażerskiego.

ZŁOŻONO W NASZEJ REDAKCJI.

Na fundusz imienia Bolesława Prusa (wydawnictwo «Bardzo tanich książek dla bardzo biednych dzieci»): Z. P. i S. M. rs. 3, P. W. z Kijowa rs. 5, S. T. rs. 3; razem z poprzednimi rs. 232.

W Nrze 15 «Kraju» wydrukowano mylnie z winy drukarni ofiarę na Tow. Dobr. od Żłamajtisa: zamiast rs. 25, powinno być rs. 5.

Dzisiejszy Nr. «Kraju» zawiera str. 30 (wraz z okładką).

Prywatny ZAKŁAD POŁOŻNICZY

lek. A. Fruchtmana i J. Guirarda,

w Warszawie, Polna, Nr. 42, wprost b. wystawy higienicznej, przyjmuje na stałe pomieszczenie osoby, spodziewające się stałości. Dyskrecja zachowana. Ambulatorjum 10—12 rano, w niedz. bezpl. (1493-24)

Zakład leczniczy lek. SOLMANA

(chirurgja, chor. kob.). Warszawa, Aleja Szucha, 9. Pobyt z lecz. od rs. 1 k. 50 do rs. 5 dzien. Ambulatorjum od 12—1 pop. (1550-24-7)

SPRZEDAJĄ SIĘ domy, lasy, wille i majątki ziemskie w różnych gub. Cesarstwa i zagranicą. Warszawa, Nowogrodzka, 34A, m. 2. (1580-2-2)

Do interesu poważnego branży techniczno-budowlanej

poszukuje się

UDZIAŁOWCÓW.

Udział wynosi rs 5,000

(pięć tysięcy). (1626-3-3)

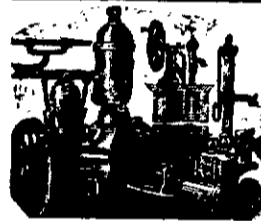
Wiadomość u adw. przys. Emila Wydła, Warszawa, Miodowa, 7, od g. 5 do 7 pop., lub u adw. przys. Michała Lewandowskiego, Widok, 16, od 5 do 7 popo.

Zakłady gazowe

W WARSZAWIE

polecają:

Moks czwartki po rs. 1, za pud 18 k., przy odbiorze w większych ilościach odpowiedni rabat. (1530-49)



POMPY
wszelk. system.,
SIKAWKI,
Rezerwoary,
ARMATORY,
Rury, Pasy do
maszyn, Pakunki
i techniczne
wyr. gumowe.

Antoni PECH & Co,
Warszawa, Nowo-Miodowa, 1. (1533)

DO SPRZEDANIA

w pobl. Warszawy majątek ziemski bez serwitut., w ziemi pszennej z kulturą. Przestrzeń ogólna 50 włók. Piękny dom mieszkalny, gorzelnia i t. d. Oferty adres: Oddział Red. «Kraju», w Warszawie, dla A. B. (1633-3-3)

PROF. GIERŻYŃSKI. **DYWANY.** Pokrycia meblowe. Serwety, Kołdry, Kapy, chodniki itp. Wybór duży! Ceny niskie! Warszawa, Marszałkowska, № 137. (1464-26)

LECZNICA

chorób zębów i jamy ustnej.

Marszałkowska, 109, Warszawa.

Operacje dentyst.-chirurgiczne. Lec. zębów, plombow. Zęby sztuczne. (1534)

WKARPINSKI & W. LEPPERT
FARBY
LAKIERY
POKOSTY
KANTOR-PLAC BANKOWY
"RENNI" REZERWA TYNIS I GRANIC
(1560)



Proszę żądać wszędzie w Królestwie i Cesarstwie Szuwacku glicer. nowego

Glin-skiego.

A. WILCZKOWSKI,

KRAWIEC MĘZKI,

KIJOW, WIELKA WASILKOWSKA, № 7. (467-50-22)

Poleca się z obfitym wyborem materiałów angielskich, francuzkich i krajowych. Wzrowa wielka pracownia wykonywa wszelkie zlecenia z gruntowną znajomością fachową.

Protokół Zgromadzenia Ogólnego Akcjonariuszów Petersburskiego Międzynarodowego Banku Handlowego 5 kwietnia 1897 r.

Po otwarciu Zgromadzenia przez wice-prezesa, N. N. Suszczowa, pod kierownictwem którego, pod nieobecność prezesa, w myśl § 63 ustawy, powinno było odbyć się Zgromadzenie, p. N. N. Suszczow oświadczył, że sporządzona przez Zarząd lista pp. Akcjonariuszów została sprawdzoną, zgodnie z § 59 ustawy, przez trzech Akcjonariuszów: pod względem prawidłowego sporządzenia listy—dnia 4 b. m., pod względem zaś osobistego składu Zgromadzenia—w chwili obecnej, o czym sporządzone zostały protokoły. Ponieważ na Ogólne Zgromadzenie przybyło więcej jak 40 Akcjonariuszów, zatem N. N. Suszczow ogłasza Zgromadzenie otwartem.

Po wysłuchaniu przedstawienia Zarządu i wniosku Rady, dotyczącego sprawozdania za r. 1896, Zgromadzenie Ogólne postanowiło: 1) zatwierdzić zaaprobowane przez Radę sprawozdanie za rok 1896, z tem, żeby z sumy 2,592,860 rs. 83 k., pozostającej do dyspozycji pp. Akcjonariuszów, była wydana dywidenda w sumie 2,592,000 rs., stanowiąca 14,4 proc., t. j. po 86 rs. na akcję, z zaliczeniem na rachunek tej sumy 1,080,000 rs., wydanej już tytułem tymczasowej dywidendy po 15 rs. na akcję i z zaliczeniem reszty

860 rs. 83 k. na specjalny kredyt rezerwowy, pozostający do dyspozycji pp. Akcjonariuszów, i 2) wyrazić wysokopoważanemu Janowi synowi Leontyna Goldszandowi szczerzy żal z powodu opuszczenia przez niego, z przyczyny nadwątłego zdrowia, Zarządu Banku i na dowód głębokiego uznania Akcjonariuszów, za jego wieloletnią wysokopozYTECZNA dla Banku działalność, prosić go o przyjęcie tytułu Honorowego Członka Banku.

Zatem Zgromadzenie Ogólne uskuteczniło balotowanie, na którym zostali wybrani: a) na Członków Rady, na termin po 1900 rok: N. I. Żewanow, N. N. Kokowcow, W. A. Polowcow, T. S. Stomma i P. I. Charitonienko, i b) na Członków Zarządu: A. F. Koch i N. I. Filipiew, na termin po 1901 rok, i G. I. Derneu, na termin po 1899 rok.

Na zgromadzeniu było obecnych 55 Akcjonariuszów, posiadających na własne akcje 126 głosów i na skutek plenipotencyj od 19 nieobecnych Akcjonariuszów 43, a razem 169 głosów i reprezentujących w ogólności 18,710 akcji Banku.

BILANS PETERSBURSKIEGO MIĘDZYNARODOWEGO BANKU HANDLOWEGO PO DZIEŃ 31 GRUDNIA 1896 r.

DEBET.

	W PETERSBURGU.	FILJA W KIJOWIE.	RAZEM.
Rachunek kasy	— —	5,129,645 80	940,042 46
Rach. poz. na żąd. Banku (on call), ubezpiecz. proc. papierami i innymi walorami:			6,069,688 26
gwarantowanymi	1,643,347 69	435,200 —	
niegwarantowanymi	18,545,364 82	3,636,202 25	
	<hr/>	20,188,712 51	24,260,114 76
Rachunek ruskich weksli	— —	4,313,016 44	3,871,701 84
Rachunek dyskontow. wylos. % papierów	— —	7,477 74	— —
Rach. termin. poz. na zastaw proc. papierów:			7,477 74
1) gwarantowanych	33,400 —	600 —	
2) niegwarantowanych	80,600 —	5,900 —	
	<hr/>	114,000 —	120,500 —
Rachunek operacji kursowych	— —	690,717 27	— —
Rachunek papierów procentowych:			690,717 27
gwarantowanych	9,304,821 32	67,556 45	
niegwarantowanych	3,230,515 03	197,252 91	
	<hr/>	12,535,336 35	12,800,145 71
Rachunek korespondentów Banku:			
na ich rachunek (loro-conto)	17,919,698 48	2,518,993 65	20,438,692 13
na rachunek Banku (nostro-conto)	1,985,678 51	956,830 83	2,942,509 34
	<hr/>	19,905,376 99	
Rachunek filji w Kijowie	3,076,521 93		
Dochód za rok 1896	241,277 39		
	<hr/>	3,317,799 32	3,317,799 32
Rachunek rozchodów do zwrotu:			
reszta papieru wekslowego	— —	9,794 80	956 47
Rachunek nieruchomości: a) w Petersburgu	917,043 45		10,751 27
b) w Kijowie	117,578 23		
	<hr/>	1,034,621 68	1,034,621 68
Rachunek sum przechodzących	— —	17,750 66	10,100 45
		<hr/>	<hr/>
		67,264,249 56	12,641,337 31
			79,905 586 87

KREDYT.

	W PETERSBURGU.	FILJA W KIJOWIE.	RAZEM.
Rach. kapitału: 72,000 w zupełn. opłacon. akcji	— —	18,000,000 —	— —
Rachunek zapasowego kapitału	— —	9,000,000 —	— —
Rachunek rezerwowego kapitału	— —	306,284 92	— —
Rach. sum spec. do rozporządzenia pp. akcji.	— —	240,733 51	— —
Rachunek wkładów na rachunkach bieżących	— —	9,123,393 81	4,076,795 57
Rachunek terminowych wkładów	— —	121,377 08	258,250 —
Rachunek wkładów na żądanie	— —	190,000 —	398,600 —
Rachunek akceptowanych trat	— —	119,877 10	85,082 20
Rachunek przedyskontowanych weksli	— —	— —	496,376 07
Rachunek korespondentów Banku:			
na ich rachunkach (loro-conto)	25,805,902 32	3,090,095 97	28,895,998 29
na rachunkach Banku (nostro-conto)	147,785 08	617,893 25	765,678 33
	<hr/>	25,953,687 40	
Rachunek zarządu z filją	— —	— —	3,076,521 93
Dochód za 1896 r.	— —	— —	241,277 39
Rachunek niewypłaconych na akcje dywidend za rok 1886—1895	— —	— —	— —
Rachunek pp. akcjonariuszów	— —	86,391 35	— —
Rachunek dyrektorów, zarządu i rady, fundato- rów i pracujących Banku:			2,592,860 83
Należące według sprawozdania: Dyrektorom	165,968 21	13,787 28	
Członkom zarządu	157,669 80	— —	
' rady	63,067 92	— —	760,971 63
Fundatorom	169,898 75	— —	
Pracującym	169,898 75	20,680 92	
	<hr/>	726,503 43	
Rachunek kapitału zapomogi pracującym	— —	399,099 29	78,562 12
Rachunek procentów, przypadających na r. 1897:			
za poz. na zastaw papierów proc.	208 91	57 28	
za dyskont weksli	24,203 77	34,551 78	59,021 74
	<hr/>	24,412 68	
Rachunek podatku państwowego:			
a) na różne depozyty	43,819 90	7,940 25	
b) na specjalne rachunki	19,766 41	3,391 45	74,918 01
	<hr/>	63,586 31	
Rachunek sum przechodzących	— —	316,041 85	141,473 85
		<hr/>	<hr/>
		67,264,249 56	12,641,337 31
			79,905,586 87

Prezes zarządu Banku: *N. Ancyforow*. Członkowie zarządu: *N. Filipjew, J. Goldstand, A. Koch, T. Nothast, Rotsstein, M. Ra-
thaus, G. Derner*. Buchalter *A. Gutman*.

MASZYNY

DO CEGŁY, DACHÓWEK, TORFU, BETONU I WAPNA, z renomowanej fabryki C. Schlickeyensa w Berlinie, poleca
INŻYNIER JAN KEMPNER,
 BIURO TECHNICZNE,
 Warszawa, Warecka, 10. Cenniki i kosztorysy gratis i franco. (1635 6-3)

Kantor dla prenumeraty i ogłoszeń: Krakowskie - Przedmieście, Nr. 55.

WARSZAWA

KURJER WARSZAWSKI.

W murach szpitala Dzieciątka Jezus uczyniono pierwszy wylom, rozpoczynający rozbiórkę tego szpitala. Padają mury na przestrzeni od prosektorjów uniwersyteckich przy ulicy Zgoda do placu Wareckiego — wzdłuż ulic Zgoda, Przeskok i Szpitalnej. Tłum ludzi ogląda pomnik dla zmarłych na cholera i ogród, w którym przez długi szereg lat przechodziły się nieszczęśliwe chore umysłowo, trzymane w pawilonie także już przeznaczonym na rozbiórkę.

Gospody greckie. Na Podwalu i przy ulicach przyległych istniały tak zwane «gospody» greckich fabrykantów pantofli, które mieściły po kilkunastu pracowników i roznosiciele wraz z żonami i dziećmi. Młodzież grecka opuściła Warszawę przed trzema tygodniami; kilka dni temu wyjechali nieliczni już grecy starsi wiekiem, wobec czego «gospody» opustoszały.

Rogacki Mokotowski. Spółka kapitalistów, która nabyła place w Mokotowie buduje tamże domy, poruszyła sprawę posunięcia rogatek Mokotowskich. Jednocześnie poruszono kwestję budowy kanału i zaprowadzenia wodociągów.

Fotografje. Jen.-gubernator ks. Imeretyński w zeszłą niedzielę fotografował się w kilku pozach w zakładzie J. Mieczkowskiego, oraz «Rembrandta».

Berlinki żelazne ukazały się pierwszy raz na Wiśle. Statki te przeznaczone są do przewozu materiałów łatwo zapalnych i towarów nie znoszących wilgoci.

MAGAZYN MEBLI

ZALESKIEGO I SP.

W WARSZAWIE,

137. Marszałkowska, 137.

Posiada na składzie wielki wybór mebli wykwintn. i skromnych. Podejmuje się urządzeń apartament. podług rysunków. Dział dekorac. tapicerski. Wynajem mebli mało używ. Ceny niskie, stałe. (1357-32)

BIURO

ZORJI MASŁOWSKIEJ,

Warszawa, Włodzimierska, 9,

poleca nauczycieli, nauczycielki i bony różnej narodowości. (1608-12-6)



Cenniki farb, lakierów i pokostów bezpłatnie. (1612-20)

SKŁAD MATERJAŁÓW APTECZNYCH

LUDW. SPIESSA I SYN

w Warszawie, Plac Teatralny, (1515-25-8)
ARTYKUŁY I PRZETWORY CHEMICZNE.

TRUMNY METALOWE

po cenach fabrycznych, wysyłka kolejami na t. zw. Naohname. PAKI do przewożenia zwłok. Krepa, suk. żałobne i kapelusze. Firma ogł. od 1850 r.

FABRYKA I SKŁAD

Mydeł Toaletowych, Perfum I KOSMETYKÓW

FRYDERYK PULS,

WARSZAWA, (1514-26-9)

Plac Teatralny, № 11.

Wyroby fabryki we wszystkich znaczniejszych magazynach perfumeryjnych, aptecznych i galanteryjnych.

A. RIEDEL, firma istniejąca od 1830 r. w Warszawie,

obecnie ul. Trębacka, № 4,

poleca na sezon wiosenny w wielkim wyborze:

Najtrwalsze pończochy, pończoski z podwójnymi kolanami, skarpetki. Trykoty, do konnej jazdy, dla cyklistów, teatralne i wogóle wszystkie artykuły pończosznictwa. Najlepszą bielizną męską, chustki do nosa, rękawiki i t. p. Najmodniejsze kołnierzyki, mankiety, krawaty. Najgrabsze gorsety francuskie, koszulki damskie, spódniczki różne. (1640-8-1) Obstalunki na powyższe artykuły wykończa prędko i akurownie.

Ceny fabryczne.

FABRYKA MASZYN,

Kotłarnia i Odlewnia

KAROLA POSEPNY

W WARSZAWIE, Marszałkowska, 17,

POLECA:

Maszyny do kerkowania, mycia, napełniania i kapslowania butelek, oraz pompy najnows. syst. do piwa, kwasu, wina, wódki, soków, wody i t. p. Maszyny, aparaty i urządzenia dla browarów i słodowni, oraz najnowsze filtry do piwa.

Wszelkie maszyny gorzełnicze, cysterny i t. p. (1638-3-2)

ST. JARNUTOWSKI.

Specjalny skład naczyń aptecznych, chemicznych, doktorskich, bakterjologicznych i środków opatrunkowych. Cenniki gratis i franco. Dostawca do klinik, szpitali etc. Senatorska, № 32, w Warszawie. (1643 13-1)

Upraszamy szan. czytelników, aby samawiając lub kupując przedmioty reklamowane w «Kraju», lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na «Kraj», jako na źródło, skąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń «Kraju».

PERFUMY,

FARBY I LAKIERY.

NAWOZY SZTUCZNE Z WŁASNEJ FABRYKI I ZAGRANICZNE.

Na żądanie wszelkie towary wysyłają się za zaliczeniem kolejowym i pocztowem.

Pierwszorządny Magazyn Pogrzebowy

J. WODCZYŃSKIEGO,

Warszawa, plac św. Aleksandra, № 14. (1558-15-6)

WODA - KRYSZTAŁ.

Zwyczajne używanie wody niefiltrowanej, nawet gdy na pozór zdaje się czystą, będąc ze słusznych względów powszechnie uznane jako główny powód wielu chorób niebezpiecznych i zaraźliwych. Magazyn Francuzki przy ulicy hr. Berga, № 8, w Warszawie, poleca pod gwarancją osobom dbającym o swoje zdrowie

FILTRY ALBERT,

które każdy może otwierać i oczyszczać dowolnie (3 medale srebrne w Paryżu i w Warszawie). Ceny od rs. 9. Kupującym służy prawo, przed nabyciem filtra, sprawdzić jego działanie. (1614-6-3)

Stanisław WRÓBEL,

Warszawa, Nowy Świat, № 62, poleca

Herbatę

chińską i cejlońską,

różnych cen i wybornego smaku, oraz

Cukier, kawę i świece,

biorącym w większej ilości odpuszcza się stosowny rabat. (1581-10-9)

Fabryczny Skład

DYWANÓW

Z. Kiltynowicza

w Warszawie, ul. Mazowiecka, № 16.

Dywany krajowe, perskie, francuskie i angielskie. Pokrycia meblowe. Firanki, portjery, kołdry, dery. Różne wyroby wschodnie. Wybór wielki. (1403-25-3)

Ceny najniższe.

FABRYKA TEKUR

do sprzedania po pożarze, mogąca być także przerobiona na inny zakład przemysłowy. Gruntu móg kilkanaście, domek mieszkalny, ogród owocowy, zabudowania gospodarskie, spad wody na rzecz Warcie, turbina, lokomobila, niektóre maszyny do wyrobu tektur. 3 1/2 wiorsty od st. Poraj, 2 mile od Częstochowy. Wiadom.: Warszawa, Żerawska, 49, m. 15, od 2 do 4. (1629)

PETERSBURG

OD PIEGÓW I PRYSZCZY Pomada Zachariewicza.

Sprzedaj w wszystkich składach materiałów aptecznych i perfumerjach Roaji.
Cena rs. 1, z przesyłką rs. 1 k. 25.

Skład: Petersburg, Karawannaja, № 18, m. 8. (4475)

KURJEREK PETERSBURSKI.

∞ Jubileusz Towarzystwa spożywczego. Dnia 14 b. m. Towarzystwo spożywcze oficerów gwardji obchodziło pięćdziesiąt lat istnienia. Sprawozdanie wykazuje, że dochód w roku 1892 wynosił 243,112 rs., zaś w roku 1896 — 1,988,361 rs. Członkowie Towarzystwa powzięli myśl założenia szkoły dla chłopców, zajmujących się w warsztatach Towarzystwa, zwiększenia kapitału, zabezpieczającego emeryturę dla robotników.

∞ Wiosna postępuje szybkim krokiem; od soboty, 12 b. m., Nowa jest znowu pokryta lodem z Ładogi. Wbrew jednak tradycjom petersburskim, pogoda nie na tem nie ucierpiała. W ogrodach znać już lekką zieloność i pojawiły się już pierwsze żółte i białe kwiaty.

∞ Święta. Podczas minionych świąt miasto miało wyjątkowo uroczysty wygląd. Wszędzie powiewały chorągwie rosyjskie, austriackie i węgierskie, dużo domów ładnie udekorowano. Najwspanialej przedstawiało się wybrzeże Newy.

∞ Paul Bourget, według informacji «Now. Wr.», nie zamierza wcale odwiedzić Petersburga, jak to podawały niektóre gazety.

∞ Wystawa ptaków otwartą została 15 b. m., w maneżu Admiralicji. Trwać ma do 19 b. m. łącznie.

Najświeższa nowość!

ECHO - FONOGRAF

EDISONA,

śpiewający, mówiący i deklamujący rozmaite sztuki i t. p., tak wyraźnie, że daje możność słyszenia równocześnie całemu towarzystwu, a nie jednej osobie. Bardzo ciekawe i pouczające w domu familijnym i w towarzystwie. Cena tylko 15 rs. Wysył. po odebraniu 3 rs. zadatku. Petersburg. Skład nowych wynalazków, Wielka Morska, 33. (4470)

ЖИРНАЯ ПУДРА АУРИКА
ДЛЯ БЛИЗКИХ ЛИЦ
НЕЗАМЕТНА НА КОЖЬ
ВАСИЛИЙ АУРИХЪ
С^{Петербургъ}
Колокольная 18-19

Auricha

Puder tłusty.
(4010-10-8)

Angielskie, Amerykańskie i Niemieckie welocepedy od 130 do 240 rs., z gwarancją. Na żądanie z rozłoi. wypłaty na raty. (4468)
E. KINKMAN et Comp.
Petersb., Grochowa, 17. Katal. bezpł.

SEUL DÉPOSITAIRE
DE PHARMACIE
DE PARIS
MÉDAILLE D'OR
1889
CAPSULES DE Goudron
DE GUYOT
Pharmacien
Ces capsules contiennent du Goudron de Norvège pur et de première qualité.
Vente exclusive dans la plupart des Pharmacies
VENTE EN GROS
L. FRÈRE, à Paris
19, RUE JACOB, 19
Exiger cette étiquette en quatre couleurs, comme garantie d'origine du produit

Sprzedaj w wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ostrzeżenie.

Prawdziwe kapsułki Guyot'a

sprzedają się wyłącznie we flakonach, po 60 kapsułek w każdym, opatrzonej obok wskazanej etykiety w 4 kolorach. My odpowiadamy za prawdziwość tylko tych flakonów, na których znajduje się niżej umieszczony podpis w 3 kolorach. (4424-8-3)

Prawdziwe kapsułki Guyot'a

są białe, podobne do cukierka i na każdej kapsułce jest wytłoczone nazwisko Guyot.

Kapsułek Guyot'a . sprzedaż jest w Roaji dozwolona.

Wyrób hurtowy: 19, rue Jacob, Paris (w Paryżu).

Na welo-  cypedach

ТОРГОВЫЙ ДОМ
"СТРИЕЛА"
С. ПЕТЕРБУРГЪ, МОСКВА, РИГА.

„KLEWELAND” i „FAULER”

OTRZYMAŁ
na wycigach 9 i 10 marca w Moskwie p. Safonow trzy pierwsze nagrody, a p. Lafranki nagrodę puchar honorowy. DOM HANDLOWY

„STRIELA”

Petersburg, Michajłowska ul. Katalogi na żądanie. (4469-2-2)

KAHRMANN I BRACIA MŁYNARSCY.

Petersburg:
Kuznieczny zau-tek, № 2.
Telefonu № 1887.

Hygieniczno-paten-
**APA-
do kar-
KONIA**



!! EKONOMJA OWSA !!
Przy naszym aparacie rozrzućcie owsa jest zupełnie niemożliwym.
!! HYGIENA KONIA !!
Aparat wstawia się w kąt stajni, gdzie zajmuje bardzo mało miejsca. Dzięki temu aparatowi, koń nie może nabrać odrazu dużo ziarna i musi zwolna i dokładnie przeżuć każde ziarno, co usuwa kurcze żołądka, zabijające wielką ilość koni. Oprócz prawidłowego trawienia, zachowującego zdrowie konia, za pomocą tego aparatu unika się rozrzućcia owsa na podłogę, co tak pod względem higienicznym, jak i ekonomicznym, gra wielką rolę. Aparat jest z lanego żelaza, w środku emalowany, wskutek czego łatwo i wygodnie daje się oczyszczać. Na żądanie udzielają się prospekty, opisy i inne szczegóły.
(4462)
Kahrmann i Bracia Młynarscy.

Moskwa:
Miasnicka, dom Obidina, № 2.
Telefonu № 1789.

ekonomiczny
towany
**RAT
mienia
OWSEM.**

CIEKAWA NOWOŚĆ DLA DZIECI!

BALON

bardzo elegancki, mechaniczny, wznosi się i opuszcza według życzenia, przyczem siedzący w łódce marynarz powiewa chorągiewką. Cena rs. 1 k. 50. Wysyłamy po otrzymaniu rs. 1 zadatku. Petersburg, Skład nowych wynalazków, Wielka Morska, 33. (4471)

ZAWIADANIANY, IŻ PAN

Cz. Kamiński

apoważniony został do przyjmowania w Petersburgu ogłoszeń do „Kraju”.
(3787) Administracja „Kraju”.

TYLKO 10 RUBLI.

ELEKTRYCZNE LAMPY

ZAPALAJĄCE,
zapalają się moment elektryczny, przy podniesieniu lewaru. Działają stale dobrze i są bardzo prakt. Wysył. natychm. po otrzymaniu rs. 3 zadatku. Petersburg, Skład nowych wynalazków, W. Morska, 33.
(4472)

KAPELUSZE DAMSKIE

modele paryżkie, najpiękniejszych domów, Au monde élégant. Newski, 110. Kopje są chętnie wykonywane. Ceny przystępne. (2-2)

PRACOWNIA I MAGAZYN OBUWIA

P. WISNIEWSKIEGO,

dawniej Millera,


Pantielejmonskaja ulica, róg Litiejnogo prospektu, № 14-21. (4477)

— Dlaczego Adolf, ożeniwszy się z wdową po swoim najlepszym przyjacielu, tak zesmutniał?
— Bo teraz dopiero śmierć jego oplakuje.
(Bies. Lit.)

PRACOWNIA I MAGAZYN OBUWIA

L. NIEMCZYŃSKIEGO,

Petersburg, M. Italska 19.

 **BOGATY wybór broni myśliwskiej, gwintowanej broni, rewolwerów i przybor. myśliwskich. Duży oddz. ubior. myśliwsk.**
Nowy ilustrowany cennik na r. 1897 petersburskiego składu broni, pod firmą „Centralne depot broni”, po przysł. dwóch poczt. mar. 7-kop., rozkłada się bezpł. Ceny najprzystępne. Petersb., W. Konfussennaja, 29, Ed. Wenig.
(4458-3-2)



Z OBRAZU J. KOPPAYA.

WIARA, MIŁOŚĆ, NADZIEJA.

Katalogi nut wysyłam bezpłatnie.

Wyszedł z druku w 20-tem wydaniu prześliczny walc na fortepian na 2 ręce

ADDIO KOMP. E. D'Essenelli.

Cena 75 k. z przesyłką pocztową. Tenże walc na 4 ręce znajduje się w druku.

* Wypożyczalnia nut dla osób mieszkających na prowincji. *

MAGAZYN MUZYCZNY i skład nut w tanich edycjach

J. HILKNERA,

MOSKWA, ul. Twerska, dom Wargina. (100)

Korespondować można po polsku.

Katalogi nut wysyłam bezpłatnie.

KSIEGARNIA

Teodora PAPROCKIEGO i Sp.,

w Warszawie, Nowy-Świat, 41,

poleca najnowsze swoje wydawnictwa:

Oko ludzkie i organy pomocnicze. Wykład poglądowy anatomji oka z tekstem objaśniającym przez d-ra med. M. Flauma i 5 drzeworyt. Cena rs. 1 k. 20.
 Prel du Karol dr. baron. „Zagadka człowieka“. Wstęp do okultyzmu. Z niemieckiego tłómaczył Feliks Werwiński. Cena k. 50. (1636-3-2)

GAZETA

PRZEMYSŁOWO-RZEMIEŚLNICZA,

wychodzi w Warszawie co sobota.

Jedynе pismo polskie, poświęcone sprawom rzemieślniczym.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Krakowskie-Przedmieście, M 66.

CENA PRENUMERATY:

w Warszawie:		na prowincji:	
Rocznie	rs. 4 k. —	Rocznie	rs. 5 k. 20
Półrocznie	„ 2 „ —	Półrocznie	„ 2 „ 60
Kwartalnie	„ 1 „ —	Kwartalnie	„ 1 „ 30
Miesięcznie	„ — „ 35		

Za odnośnienie do domu dopłaca się 5 k. miesięcznie. (4451-3-2)

Księgarnia GEBETHNERA i WOLFFA w Warszawie

poleca do nauki

JEZYKÓW OBCYCH:

najnowsze łatwe metody H. BERGERA

gruntownego nauczania się w krótkim czasie, z pomocą lub bez pomocy nauczyciela, języków:

NIEMIECKIEGO (z kluczem) rs. 1, w oprawie płóciennej rs. 1k. 30/rs. 1k. 50.
FRANCUZKIEGO (z kluczem) rs. 1, w oprawie płóciennej rs. 1k. 30/rs. 1k. 50.
ANGIELSKIEGO nowe wydanie w druku. (1631-6-3)

Przesyłka pocztowa po k. 20. Do nabycia we wszystkich księgarniach.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
KSIEGARNI

Teodora PAPROCKIEGO i Sp.,

w Warszawie, Nowy-Świat, 41.

NIEDZIAŁKOWSKI KAROL ks. „Nie tędy droga, szanowne panie!“ Studium o emancypacji kobiet, rs. 1. (1650-3-3)

DYGASIŃSKI ADOLF. „Pioro“. Powieść, rs. 1 k. 60.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Wysyłka uskutecznia się także za zaliczeniem pocztowem.

SZCZAWNICA.

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny.
Najsilniejsze szczawy sodowo-słone i żelaziste.

Kąpiele mineralne, zakład hydropatyczny z pensjonatem lek. Kołaczkowskiego na Niedziusiu, kąpiele rzeczne i t. d. Zakład inhalacyjny, kuracja mleczna, zetyczna i kefirowa. Lekarz zakładowy lek. Seiborowski. Skład wód w aptekach: lek. Heinricha, Kucharzewskiego i Treuttlera w Warszawie. Dojazd do stacji kolei Stary Sącz. Sezon od 20 maja. Zamówienia na mieszkania przyjmują zarządy zakładów „Gernego“ i na „Niedziusiu“. (1645-8-1)

Upraszamy szan. czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w „Kraju“, lub wogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na „Kraj“, jako na źródło, z kąd informacje swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń „Kraju“.

BIURO KOMISOWE UNGRA,

Warszawa, Krakowskie-Przedmieście M 9,

stale posiada na składzie nowe i używane:

Biblioteki dębowe, orzechowe, mahoniowe.
 Biurka męskie i damskie.
 Dywany perskie, bucharskie, francuskie i syberyjskie.
 Ekran y żaluzjony.
 Fortepiany i pianina.
 Kredensy dębowe, orzechowe, mahoniowe.
 Krzesła dębowe i gięte.
 Lampy stojące i wiszące.
 Lustra czarne, dębowe, orzechowe, złoczone.
 Łóżka orzechowe, mahoniowe i żelazne.

Mebel salonowe i fantazyjne.
 Obrazy i dzieła sztuki.
 Otomany juty lub dywan. kryte.
 Stopy drewniane i stiukowe.
 Stoły dębowe, orzechowe, czarne.
 Szafy dębowe, orzechowe, mahoniowe.
 Szkło i porcelana.
 Tualety orzechowe, mahoniowe.
 Umywalnie orzechowe z blatami marmurowymi.
 Zastawy brązowe na biurka.
 Zydła dębowe.
 Żyrandole i kandelabry.

(1583-6-6)

Ceny niskie.

Telefonu 734.

Telefonu 734.

Warszawski Zakład Malarsko-Dekoracyjny

A. Trej i Gajkowski

w WILNIE, Łukiszki, Twerska ulica, dom własny.

Wykonują wszelkie roboty, w zakres malarstwa wchodzące, malowanie kościołów i wszelkie roboty pokojowe od najprostszyc do najwykwintniejszych stylowych, podejmuje się również gruntown. odrestaurować kościołów. (4211-10-7)

SKŁAD FORTEPIANÓW

JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie

poleca wielki wybór fortepianów i pianin z renomowanych fabryk krajowych i zagranicznych. (3800)

MELODYKONY AMERYKAŃSKIE.

Wody Mineralne

W BIRSZTANACH.

Zakład położony w pięknej lesistej miejscowości, zasłoniętej od wiatrów surowym lasem i wysokimi wzgórzami nad brzegiem Niemna, w odległości 32 wiorst od Kowna. Wszelkie możliwe udogodnienia i przyjemności dla przyjeżdżających chorych. Stacja pocztowa i telegraficzna. Szczegółowe wiadomości do 15 maja udziela lek. Zahorski w Wilnie, ul. Dworcowa, dom Ogińskiego. (4375-3-2)

Ojców.

Zakład Wodoleczniczy i mieszkania letnie (1629-3)

(stacja pocztowa w miejscu, kolejowa Olkusz, kolei Iwange-Dąbr.) Sezon rozpocznie się 15 maja. Na st. Olkusz wózki włościańskie. Na żądanie listownie Administracja Ojcowa wysyła bryczki i powozy. Lekarz ordynujący lek. Topolski.

1896

1896

NAJWYŻEJ ZATWIERDZONE TOW. PAROWEJ FABRYKI
CZEKOLADY, CUKIERKÓW i HERBATNIKÓW

„E I N E M“

W MOSKWIE.

Kawa, Kakao, Marmelady, Wafle i t. p.

Dostać można we wszystkich skład. towarów kolonialn. i owocarniach. (3837)